Nr. 411. Kraków, Czwartek 17 Sierpnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	89 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 73 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwukrotną „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rupcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Polska akcya dyplomatyczna w Rosyi.

Kraków, 17 sierpnia.

Prasa polska po tamtej stronie wojennego kordonu niejednokrotnie podnosiła gorzkie oskarżenie przeciw rosyjskiemu rządowi, jakoby nic nie myślał zrobić w sprawie polskiej, jakoby się nią nie zajmował wcale. Wyrzuty gorzkie były, lecz niesprawiedliwe zgoła. Co raz widoczniej pokazuje się bowiem, że rząd rosyjski sprawą polską zajmuje się bardzo gorąco, ale zajmuje się nią oczywiście na swój sposób. Dzięki niedyskrecyi »Russkiego Słowa« z 25 lipca br. przedostał się do wiadomości publicznej jeden z dokumentów tego gorliwego krzątania się około sprawy polskiej ze strony rosyjskiego rządu. Jest nim okólnik, który uświadomić miał wszystkie urzędy rosyjskie o stanowisku politycznem, jakie w sprawie polskiej zająć należy, który pouczyć miał czynowników o dążeniach Polaków i o ich politycznych celach. Okólnik ten rozesłany został przez ministerstwo spraw wewnętrznych wszystkim gubernatorom, naczelnikom miast, naczelnikom osobnych wydziałów i innym władzom, datowany dnia 26 kwietnia 1916 r.

Dokument urzędowy, w tak wysokiem sporządzony miejscu i dla tak ważnego politycznego celu, zawiera informacye zgoła zadziwiające. W ostatnich czasach — powiada on — w kierowniczych kołach polskich za granicą i w Rosyi daje się zauważyć wyraźny zwrot w kierunku rozstrzygnięcia kwestyi polskiej w duchu oryentacyi austrofilskiej. Taka ewolucya w poglądach politycznych Polaków, stosunkowo niedawno ujawniających tendencye rusofilskie, nastąpiła pod wpływem okoliczności wojennych. Po wzmiance o dwu obozach, grupujących się jeszcze w przedwojennych czasach koło »Komisyi tymczasowej« i »Rady narodowej« tudzież o ścieraniu się publicznej opinii po linii tych obozów, pisze dalej okólnik:

W styczniu 1916 r. w Krakowie odbyła się konferencya przedstawicieli wszystkich trzech części podzielonej Polski. W roli delegatów kraju Nadwiślańskiego w konferencyi brali udział posłowie Parczewski i Łempicki, adwokaci Patek i Kempner. Na konferencyi tej hrabia Tarnowski w imieniu rządu austryackiego oświadczył, że rząd ten zupełnie uznaje pragnienia Polaków połączenia Królestwa Polskiego z Galicyą pod berłem Habsburgów i że rząd niemiecki jakoby niema nic przeciwko temu zamiarowi, zatrzymując przy sobie Poznańskie, w zamian zaś do przyszłej Polski zdecydowano przyłączyć pewne kraje rosyjskie z wyjściem do morza. Cały skład konferencyi decyzyę tę przyjął. Hrabia Tarnowski wskazał na konieczność poinformowania Polaków rosyjskich o powyższej uchwale konferencyi. Niezwłocznie po konferencyi odbyła się narada prywatna w Lozannie. Na naradę tę przyjechał również Roman Dmowski. Pod naciskiem zwolenników oryentacyi austro-niemieckiej Dmowski wyraził zgodę na działanie wśród Polaków rosyjskich w interesach oryentacyi austro-niemieckiej. W tym sensie Dmowski zredagował memoryał, przesyłając takowy Komitetowi polskiemu w Moskwie. Najbliższy współpracownik Romana Dmowskiego, Witold Czartoryski, kierownik polskiej grupy centrum w Galicyi, również przyłączył się do owego porozumienia. Zmiana frontu politycznego wśród umiarkowanych grup Galicyi i Królestwa polskiego odbiła się na nastroju Polaków w Rosyi, zwłaszcza młodzieży polskiej. Na zebraniach, odbywających się poufnie w »Domu Polskim« w Moskwie i na zebraniach prywatnych Polaków-uchodźców była rozważana propozycya austro-niemiecka. W zebraniach tych brali udział agitując na rzecz oryentacyi niemieckiej, przybyli do Moskwy delegaci Komitetu Polskiego w Sztokholmie. Większość Polaków w Rosyi przychyla się już ku przyjęciu propozycyi austro-niemieckiej. W ten sposób — kończy okólnik — agitacya austro-niemiecka osiągnęła swój cel i obecnie szykuje się do odniesienia ostatecznego zwycięstwa i zniszczenia w zarodku wszystkich sympatyi Polaków rosyjskich dla idei zjednoczenia Polski pod protektoratem Rosyi.

Tak brzmi owo pouczenie urzędowe w sprawie polskiej, rozesłane przez ministerstwo spraw wewnętrznych do podwładnych urzędów. Sprawy te w społeczeństwie naszem zbyt dobrze są znane, by szczegółowo nad okólnikiem trzeba się było rozwodzić, wykazując, jakie bajania na treść tę się składają. Hr Tarnowski, składający oficyalne oświadczenie w imieniu rządu austryackiego, poniekąd zaś i niemieckiego, Dmowski, podejmujący się agitacyi w duchu austro-niemieckiej oryentacyi wśród Polaków Rosyi, posługiwanie się bez wyboru terminem: oryentacya austro-niemiecka i oryentacya niemiecka, jak gdyby żadnej w określeniu tem nie było różnicy, wszystko to jest zbyt groteskowe w swojej ignorancyi, by módz okólnik ten czytać bez uśmiechu.

Koła polityczne polskie w Rosyi wzięły jednak sprawę tę tragicznie. Rozpoczęła się cała akcya dyplomatyczna, mająca na celu wykazanie, że fakta w okólniku podane są nieprawdziwe, poprzekręcane lub zmyślone zgoła i że Polacy rosyjskiego zaboru i nadal wytrwale stoją na gruncie programu zjednoczonej Polski pod władztwem rosyjskiem. Wedle »Russkiego Słowa« memoryał z powodu tego okólnika wniósł prezes Komitetu polskiego w Moskwie, mecenas Lednicki. Okólnik ministerstwa, pisze on, oparty jest na faktach nieistniejących. Żadne propozycye austro-niemieckie przez Polaków w Rosyi nie były przyjmowane i nie były rozważane. Źródłem fałszywych i przeinaczonych pogłosek, puszczonych w obieg zagranicą przez agentów niemieckich celem szerzenia waśni między Polakami a Rosyą jest niejaki »Louis« Nemir, żyd galicyjski, którego działalność została niedawno ujawniona przez władze angielskie, przyczem Nemir został pozbawiony urzędowego stanowiska w biurze prasowem ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie. W dalszym ciągu memoryał szczegółowo zaprzecza twierdzeniom okólnika co do zebrań w Domu Polskim w Moskwie i w końcu wyjaśnia stanowisko Polaków.

Również i Koło Polskie Dumy Państwowej i Rady Państwa — jak donosi »Russkoje Słowo« — poznawszy treść okólnika zredagowało kontrmemoryał, który rozesłano członkom gabinetu i naczelnikom oddziałów wojskowych. Memoryał ten oświadcza: Dnia 26 kwietnia 1916 r. rozesłany został okólnik w kwestyi polskiej. Ponieważ okólnik ten jest urzędowy, przeto przytoczone w nim fakty musiały wywrzeć wpływ na poglądy kół rządowych w kwestyi polskiej, tymczasem zaś wszystkie fakty podane w okólniku są albo zupełnie kłamliwe albo zupełnie przeinaczone. Pod odpowiedzią powyższą znajdują się podpisy posłów do Dumy państwowej i Rady państwa: hr Wielopolskiego, Gościckiego, Szebeki, Harusewicza, Karpińskiego i Jarońskiego.

Nie dość na tem. Hr Wielopolski podjął z powodu tego właśnie memoryału ową tajemniczą podróż do głównej kwatery rosyjskiej, o której dotąd najnieprawdopodobniejsze krążyły wieści. Doniesienia dzienników jak »Nowoje Wremia«, »Russkoje Słowo«, »Riecz«, »Birżewyja Wiedomosti«, za niemi zaś »Kijowskiego Dziennika« pozwalają obecnie stwierdzić na pewno, że hr Wielopolski podjął się podróży tej z inicyatywy własnej w celu obalenia nieprzychylnych danych, zawartych w okólniku. Hr Wielopolski nie był przyjęty przez cara. Konferował tylko z generałem Aleksiejewem, udzielając mu wyczerpujących wyjaśnień, które wedle dzienników zadowoliły Aleksiejewa. Dnia następnego, jak podają te dzienniki, udzielił hr Wielopolski informacyi o środkach Niemców i Austryaków, przedsięwziętych w celu zjednania Polaków...

Jakiż był rezultat owej podróży dyplomatycznej hr Wielopolskiego? »Dziennik Kijowski« twierdzi, że po posiedzeniu Rady ministrów oświadczono hr Wielopolskiemu kategorycznie, że kwestyę polską oczekuje tak szczęśliwe rozwiązanie, iż Polacy sami nie spodziewają się tego. Akt spodziewany nie będzie miał charakteru prawodawczego. Zdecydowano bowiem w przyszłości przekazać sprawę izbom prawodawczym dla rozważenia szczegółowego.

Jedne tylko »Russkija Wiedomosti« z 13 lipca donoszą: Według pogłosek z memoryałem hr Wielopolskiego rząd zapoznał się przed kilku dniami dopiero. Memoryał ten uznawany jest za nie dość przekonywający. Taka jest opinia p. Stuermera, który twierdzi, że dane memoryału, sporządzonego przez jeden z departamentów ministerstwa spraw wewnętrznych, są ścisłe.

Oto jest sedno sprawy! Okólnik był urzędowy, dla rosyjskiego premiera więc nie może zawierać danych nieprawdziwych. I gdyby nie wiedzieć ile wnoszono ze strony polskiej memoryałów ze sprostowaniem faktycznem, okólnik urzędowy mimo wszystko zachowa wartość dokumentu. »Odesskija Nowosti« donoszą też, że do rozwiązania sprawy polskiej zabrał się Stuermer w ten sposób, iż w ministerstwie spraw wewnętrznych polecił zebrać wszystkie okólniki, dotychczas wydane w tej sprawie. Ma być utworzona specyalna komisya, która je zestawi i wyda swoją o nich opinię. Powędruje ona do kontrolera państwowego, następnie do osobnej komisyi przy Radzie ministrów. I tak dalej w nieskończoność. Stos zapisywanego papieru wzrasta, samą sprawę odwleka się za to. A o to chodzi przedewszystkiem. *Slopp.*

W »Dzienniku Berlińskim« znajdujemy, otrzymane drogą na Kopenhagę, informacye dzienników rosyjskich o najnowszych projektach Rosyi w stosunku do Królestwa Polskiego, o których donieśliśmy krótko w telegramie we wczorajszej popołudniowej »N. Reformie«.

Otóż, jak donosi »Russkoje Słowo« odnośnie do tego projektu, rada ministrów zakończyła rozważanie kwestyi polskiej, rozpoczęte 29 lipca.

P. Stuermer zreferował Radzie projekt Sazonowa. Projekt ten wywołał namiętną dyskusyę. Niektórzy członkowie gabinetu twierdzili, iż obecnie nie czas na zasadnicze rozstrzygnięcie kwestyi polskiej.

W wyniku dyskusyi nieznaczną większością głosów projekt Sazonowa został odrzucony.

Narada uznała tylko za konieczne ogłoszenie w najbliższej przyszłości komunikatu urzędowego w sprawie polskiej, potwierdzającego znaną odezwę do Polaków wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Komunikat ten będzie bardzo krótki i nie zawierający żadnych szczegółów przyszłego urządzenia Polski.

Inne znowu pisma petersburskie donoszą, że w kwestyi wydania odezwy do narodu polskiego ostateczna decyzya nie zapadła. Wśród rządu daje się zauważyć kilka prądów: jedni sądzą, że należy zaczekać na dalszą ofenzywę, drudzy zalecają niezwłoczne ogłoszenie odezwy.

Na specyalnem posiedzeniu wyższych członków rządu zdecydowano w razie pomyślnej ofenzywy na Polskę — nie sprowadzać ewakuowanych z Królestwa władz cywilnych, ograniczając się wprowadzeniem stanu wojennego.

Dalej »Russkoje Słowo« donosi, że projekt Sazonowa urządzenia Polski został odrzucony przez radę ministrów tylko nieznaczną większością głosów, wobec czego mniejszość zgłosiła swe »votum separatum«.

Niebawem Stürmer wyjeżdża do głównej kwatery, gdzie kwestya będzie ostatecznie rozstrzygnięta i zostanie zatwierdzony tekst komunikatu w sprawie polskiej.

Jak zaś twierdzą dzienniki moskiewskie, hr. Wielopolski i p. J. Harusewicz byli u prezesa ministrów, Stuermera, i mieli z nim dłuższą rozmowę w sprawie przyszłego urządzenia Polski. Posłowie polscy zakomunikowali premierowi punkt widzenia Polaków w sprawie powyższej.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 17 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 16 sierpnia 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: W obszarze Capul rozszerzyły sprzymierzone wojska swe sukcesy przez wzięcie szturmem wzgórza Stara Wipczyna. Walki w tym obszarze są nader zacięte.

Koło Horożanki na zachód od Monasterzysk odparły ponownie austro-węgierskie wojska gwałtowne rosyjskie ataki; w jednem miejscu, gdzie nieprzyjacielowi się udało wtargnąć do naszych okopów, został kontratakiem wyrzucony.

Front wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: Oddziały polskich Legionów wykonały skuteczny atak na południe od Hulewicz nad Stochodem. Zresztą nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojenny.

W Goryckiem ponowił nieprzyjaciel swe gwałtowne ataki na nasze pozycye górskie na wschód od linii Salcona—Vertojba i koło Optacchiaselo. Wszędzie zdołano atak już ogniem odeprzeć; w poszczególnych jednak miejscach, gdzie Włochom się udało dostać się do naszych najprzedniejszych rowów, wyrzucono ich niebawem stamtąd kontratakami. I tak pozostały wszystkie pozycye znowu silnie w rękach naszych wojsk, które zadały nieprzyjacielowi najcięższe straty i wzięły mu 480 jeńców, w tem jednego podpułkownika i 7 innych oficerów, 6 karabinów maszynowych i 2 minierki. Batalion strzelców polnych nr. 2 i oddziały pułków piechoty nr. 24 i 48 zasłużyły w tych walkach na szczególniejszą pochwałę.

Koło Sagory rozbił się atak kilku kompanij na zaporach naszych pozycyj. Na froncie Dolomitów odrzuciła załoga naszej pozycyi Ruffredo atak w walce wręcz.

Na odcinek Monte Zebio—Monte Interetto po żywym ogniu minierek ruszyły naprzód słabsze nieprzyjacielskie oddziały, które łatwo odparto.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

W nocy z 14 na 15 bm. wykonała eskadra hydroplanów atak na Valonę. Osiągnięto celne strzały w bateryi wybrzeżnej, w obozie barakowym, w magazynie i na jednym okręcie i stwierdzono liczne pożary. Mimo gwałtownej obrony przybyły wszystkie samoloty z powrotem nieuszkodzone.

Dnia 15 bm. przed południem zaatakowało Tryest 7 nieprzyjacielskich hydroplanów, przeważnie francuskich, pod ochroną trzech francuskich lotników bojowych, krytych przez nieprzyjacielskie jednostki torpedowców i łodzie motorowe, które zatrzymały się na pełnem morzu. Własne samoloty wzniosły się dla obrony. Porucznik okrętowy liniowy Banfield zmusił do opadnięcia w środku zatoki jeden nieprzyjacielski samolot, którego lotnicy prawdopodobnie są ranni. Ścigał on następnie drugi samolot i spowodował w walce powietrznej jego spadek koło Miramare. Lotnicy jego znaleźli przy tem śmierć. Cały rozbity samolot »FBA 308« został przez nas zabrany. Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili kilka bomb nad portem, nie wyrządzili jednak godnej wzmianki szkody. O ile wiadomo, zginęły dwie osoby a jedna odniosła ciężkie i jedna lekkie okaleczenia. Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 17 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 16 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Także wczoraj czynność bojowa na froncie na południowy wschód od Armentieres i w Artois była żywą. W okolicy Pozieres Anglicy ponawiali swe bezskuteczne ataki aż do wczoraj rana. W ciągu dnia ich piechota niczego nie przedsiębrała. — Nocny atak na północ od Ovillers rozbił się. Koło Moulin-sous-Touvent (obszar Aisne) ożywił się obustronny ogień. W związku z bezskutecznym atakiem gazowym na wschód od Reims odparto silniejsze nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Wschodni teren wojenny.

Na wschodnim froncie od morza aż do okolicy na północ od Dniestru niema żadnych szczególnych wydarzeń. Oddziały polskich Legionów w okolicy Hulewicz wykonały krótkie, skuteczne uderzenie naprzód. Niemieckie komendy zniosły na wschód od Kisielina rosyjskie przednie straże i przyprowadziły jako jeńców jednego oficera i 163 żołnierzy. Na północ od Dniestru Rosyanie po krwawych porażkach w dniu 14 bm., atakowali tylko w odosobnieniach i słabemi siłami bez jakiegokolwiek sukcesu. W Karpatach nasze wojska zajęły wzgórze Stara Wipczyna na północ od Capul.

Bałkański teren wojny.

Na południe od jeziora Dojran próba uderzenia kilku francuskich batalionów została łatwo ogniem odparta.

Naczelne kierownictwo armii.

Z Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 17 sierpnia.

Moratoryum dla zagranicznych należytości przedłużono o cztery miesiące.

Król przyjął ubiegłej soboty Majorescu, a wczoraj Carpa na audyencyi.

Socyaliści odbyli przedwczoraj publiczne zgromadzenie, w którem protestowali przeciw wojennym zamiarom federalistów i wezwali rząd, aby chwycił się zarządzeń przeciw drożyźnie.

Agitacya wojenna.

Berlin, 17 sierpnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Bukaresztu:

Pod wpływem ostatnich wypadków, zwłaszcza na froncie galicyjskim, rusofilscy agitatorzy rozpoczęli w Rumunii ze zdwojoną energią agitacyę wojenną. Głoszą oni, że dni pokoju dla Rumunii już minęły i że czynny udział Rumunii w wojnie jest nieunikniony i niebawem nastąpi.

Take Jonescu oświadcza, że Rumunia musi natychmiast interweniować, jeżeli pragnie urzeczywistnienia swoich narodowych ideałów. Położenie koalicyi jest tak świetne, że za kilka dni nie będzie ona już potrzebowała pomocy Rumunii.

W rumuńskiej opinii publicznej zauważyć się daje nerwowe wzburzenie, w którem jednak przebija się troska z powodu zbliżających się wypadków oraz niechęć do wojny.

Polityka Bratianu.

Bukareszt, 17 sierpnia.

»Moldava« oświadcza na naczelnem miejscu: Przeżywamy znowu dni pełne niepokoju, atmosfera strachu i niepokoju ogarnia wszystkich. Jest to wynikiem polityki prezydenta ministrów Bratianu, polityki chorego człowieka. Bratianu chce czegoś, nie mówi jednak wyraźnie, czego pragnie. Nie ma on odwagi pragnień swoich wypowiedzieć ze strachu przed ostatecznymi skutkami swojej polityki. Bratianu chce Siedmiogrodu, a może nawet czegoś więcej, zadowolniłby się jednak w ostateczności czemś skromniejszem. Bratianu podpisuje układy z Rosyą i przygotowuje w armii i opinii publicznej nastrój, jak mu się zdaje, możliwie najkorzystniejszy. Zamiast jednak zamienić słowa w czyn, Bratianu waha się i obawia się. Jest on patryotą i dyplomatą tylko w słowach, ale nie w czynie, gdyż w tym drugim wypadku obawia się odpowiedzialności za popełnione błędy.

W dalszym ciągu oświadcza dziennik: Kto wam udzieli w danym razie pomocy na dwóch tak kolosalnych frontach? A po wojnie czyż mamy kroczyć dalej po stronie Rosyi? Jakież będzie położenie Rumunii pod hegemonią Rosyi, w jakiej sytuacyi znajdzie się dynastya Hohenzollernów? W możliwość podziału Austro-Węgier mogą wierzyć ci, którzy chcą w to wierzyć, my nie. Bratianu również w to nie wierzy, tak samo jak nie wierzy w powodzenie swojej polityki. Radzimy prezydentowi ministrów, by porzucił słowa, a przeszedł do czynów.

Zamówienie rumuńskie w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 17 sierpnia.

Państwowa kolej rumuńska zawarła z niemieckim związkiem zakładów stalowych umowę o dostawę do 30.000 ton szyn kolejowych dla budowy nowej linii kolejowej z Karjova do Bukaresztu.

Cesarz Wilhelm w Kolonii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 17 sierpnia.

Cesarz przybył po południu na koloński dworzec kolejowy i także tym razem udał się znowu do katedry, gdzie zabawił kwadrans, poczem powrócił na dworzec. Z okna wagonu cesarz skinieniem dziękował za cichy hołd wielotysięcznemu tłumowi, który w międzyczasie zebrał się na rampie mostowej.

Powrót ks. biskupa Karewicza do Kowna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 17 sierpnia.

»Riecz« donosi:

Przedstawiciele kolonii litewskiej w Petersburgu dnia 9 bm. uroczyście żegnali biskupa Karewicza, który za pozwoleniem rządu rosyjskiego i niemieckiego udaje się do Kowna dla objęcia kierownictwa swej dyecezyi, do której należą gubernie kowieńska i kurlandzka. Ks. biskup Karewicz w towarzystwie kilku duchownych udaje się przez Sztokholm do Berlina aby stamtąd odjechać do Kowna.

Wyjazd rosyjskiego ministra wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 17 sierpnia.

Biuro prasowe rosyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych rozesłało do dzienników następującą notatkę:

Minister wojny Szuwajew, który za wiedzą cara rozpoczyna dłuższą podróż służbową, oddał kierownictwo ministerstwa wojny swemu pomocnikowi, generałowi Frołowowi.

Otwarcie włoskich rad prowincyonalnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 17 sierpnia.

Z okazyi otwarcia włoskich rad prowincyonalnych wygłoszono szereg politycznych mów: W Turynie prezydent ministrów Boselli podniósł pochwalnie działalność armii, która walczy o narodowe zbawienie.

W Medyolanie podniósł minister skarbu Meda potrzebę niekończenia wojny przed osiągnięciem ostatecznego zwycięstwa.

W Cuneo przemawiał Giolitti. Oświadczył on, że 15 miesięcy wykazało, iż naród włoski, gdy wchodzą w grę honor ojczyzny i przyszłość jej, umie ponosić najcięższe ofiary. Wojna, być może, potrwa jeszcze długo i będzie ciężką ale ścisła harmonia między walczącymi i gotowość do ofiar narodu przyniesie zwycięstwo i w ten sposób spełnienie narodowych życzeń. Giolitti zaproponował wkońcu ofiarę 100.000 lirów na rzecz sierot po poległych rodakach. Rada prowincyonalna przyjęła wniosek.

Mimo tego dostosowania się Giolittiego do danych stosunków, są dzienniki, które podszczuwały do wojny, z jego wniosku i zaproponowanej ofiary niezadowolone, gdyż widzą w tem niepożądaną dla nich próbę Giolittiego utorowania sobie znowu drogi do miarodajnej politycznej roli.

Król angielski we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 17 sierpnia.

Jak Biuro Reutera donosi, król Jerzy w ubiegłym tygodniu przebywał we Francyi, zwiedził rowy strzeleckie i teren boju. Król zjechał się z królem belgijskim, oraz z Poincarem i Joffrem.

Londyn, 17 sierpnia.

Z okazyi pobytu na froncie król angielski wydał do armii, stojącej we Francyi, rozkaz, w którym podnosi czyny armii, wyraża jej podziękowanie i zapewnia, że Anglia nie złoży broni aż jej sprawa nie odniesie tryumfu.

Jak sobie radzą w Niemczech.

Od 15 sierpnia br. wchodzi w Niemczech w życie nader ważny dla różnego rodzaju konsumentów Wojenny Urząd przeciw lichwie. Zadaniem jego jest tępić przekroczenia cen najwyższych, nadmierne podwyższenia cen, ukrywanie towarów, tzw. handel łańcuchowy, oszustwa surogatami itp. ale tylko w towarach codziennie potrzebnych jako to: środki żywności i paszy, surowce, materyały świetlne i paliwo, mydło, ubrania i obuwie. Urząd ten jest przyłączony do prezydyum policyi w Berlinie, stoi w związku z władzami policyjnemi i sądowemi, tudzież z tzw. urzędami do badania cen w całym państwie, ma obszerne pełnomocnictwa i może np. w ważniejszych wypadkach lichwy zarządzić odrazu badania w całym kraju. Oprócz urzędników funkcyonują w nim rzeczoznawcy, kontakt z kołami interesowanych utrzymuje wydział doradczy, do którego wchodzą reprezentanci handlu, rolnictwa, przemysłu, rękodzieła i konsumentów.

Jeszcze ważniejsze są rozporządzenia, jakie weszły w Niemczech w życie od 1 sierpnia przeciw tzw. handlowi łańcuchowemu, tj. nieuprawnionym handlarzom, którzy wciskając się między producenta a konsumenta w nadmiernej liczbie podrażają niepotrzebnie towar. Rozporządzenie zezwala na handel środkami żywności i paszy tylko osobom, które mają pozwolenie na ten handel. Wyjątek jest uczyniony dla producentów, sprzedających z pierwszej ręki, dla detalistów, którzy towar sprzedają bezpośrednio konsumentowi, dla osób, które podczas wojny według innych przepisów otrzymały już koncesyę, dla władz i urzędów aprowizacyjnych. Koncesya może być ograniczoną co do miejsca, czasu i co do przedmiotu sprzedaży i może być cofniętą, jeżeli zachodzą po temu przyczyny natury społeczno-gospodarczej. Druga część rozporządzenia zwraca się przeciw jednemu z najbardziej nadużywanych przez handel pośredniczący instrumentowi: przeciw anonsom w dziennikach, proponującym kupno, sprzedaż i licytacyę różnych towarów. Dzienniki niemieckie i austryackie w ostatnich czasach cytowały mnóstwo tego rodzaju anonsów, które opowiadały o istnieniu ogromnych zapasów artykułów codziennej potrzeby w czasach, gdy konsumenci cierpieli wskutek ich zupełnego braku lub wielkiej drożyzny. Kto czytał te anonse wydziwić się nie mógł wszechstronności owych »handlarzy łańcuchowych«; »oferują« oni do sprzedaży: szynki, olej lniany, mydło smarowe, spodnie, drelich, terpentynę, likier i ryż z równą pewnością siebie i znawstwem jak »kondensowane mleko, sztuczny miód, sztuczny tłuszcz do potraw, ścierki, puder do tortów, dekstrynę i inne środki żywności«. Otóż obecnie zakazano jest zamieszczać takie anonse bez pozwolenia policyi, zakazane jest też i karane podawanie w nich kłamliwych szczegółów co do osoby oferującego i co do ilości oferowanych towarów. Wydawcy dzienników nie są obowiązani kontrolować prawdziwość anonsów, muszą jednak odnośne skrypty przez trzy miesiące przechowywać.

Zaznaczamy jeszcze raz, że rozporządzenie to istnieje dopiero w Niemczech. W Austryi kilka dni temu wniosła wiedeńska izba handlowa do ministerstwa handlu memoryał o potrzebie zapobiegania handlowi łańcuchowemu. Przyłączyła się do tego izba handlowa solnogrodzka. Memoryał ten staje w obronie handlu »legitymowanego« tj. uprawnionego i uskarża się, że kupcy prawowici często albo nie mogą dostać towaru albo mogą go dostać tylko po wysokich cenach, ponieważ towar ten wykupują indywidua, »znajdujące się poza branżą« a rozporządzające wielkimi kapitałami. Memoryał podkreśla, że są to indywidua obce, przybłędy, — i w tym punkcie nabiera posmaku wewnętrzno-politycznego.

Handel łańcuchowy to chwast prawdziwie wojenny, zagnieżdżony dziś wszędzie. Główną jego przyczyną jest wielka dysproporcya między podażą a popytem. Ponieważ towar ustawicznie się chowa, potrzebny jest spryt i kapitał, jak wyżły, które go mają wywąchać. Ponieważ zaś z drugiej strony wielu ludzi wskutek wojny zostało pozbawionych swoich zwykłych zajęć, rzuciło się na tropienie potrzebnego towaru ze sprytem zaostrzonym nadzieją wielkich zysków. Także kapitały, pozbawione możności normalnych inwestycyi, stają się narzędziem, tropiącym towar, już to w składach krajów neutralnych, już to w rodzinnych, dyskretnych magazynach. Powstaje natłok pośredników handlowych, nazwany — nazwa wyrobiła się właśnie podczas wojny — »handlem łańcuchowym«. Biorą w nim udział nawet urzędnicy, adwokaci itd. O godzinie 1 po południu taki »kupiec łańcuchowy« kupuje 5 worów kawy, o 1½ sprzedaje tę kawę i nabywa partyę podeszew, które o godzinie 2 sprzedaje za wagon mydła itd. Towar wędruje z rąk do rąk a raczej z ust do ust, gdyż kupujący i sprzedający często nawet nie widzą towaru, którym obracają. Ponieważ każdy chce cokolwiek zarobić, ostatni nabywca tj. konsument musi zapłacić razem te wszystkie zyski łańcuchowe. Handel staje się tu nie tem, czem być ma, to jest instancyą pomocniczą w ruchu towaru od producenta do konsumenta, lecz czczą formalnością prawną, której jedynym celem jest zysk. Wprost zaś oszustwem staje się taki handel, jeżeli bywa aranżowany umyślnie w celu podrożenia towaru dla zatarcia śladów oszustwa. Pierwszy sprzedawca odkupuje wtedy na końcu swój towar, a ponieważ podwyżka ceny wydaje się stosunkowo niewielką, sprzedawca wychodzi bezkarnie.

Rozporządzenie niemieckie nie dopuszcza tedy do wytwarzania się dowolnej liczby ogniw w łańcuchu między wytwórczą a spożywczą. Czy jest ono dostatecznym środkiem zaradczym? O tem krąży w Niemczech taka anegdotka. Michałek, typowy chłop niemiecki, przychodzi do miasta, słyszy o zakazie handlu łańcuchowego i myśląc, że tu chodzi o jakieś łańcuszki, wypytuje zaciekawiony o szczegóły. Tłómaczą mu tedy o co chodzi: gdy np. ty Michałku przyniesiesz do miasta jarzynę i sprzedaż ją przekupniowi za 5 fenigów, to handel łańcuchowy sprawi, że ostatni przekupień sprzeda tę samą jarzynę za 50 fenigów. Michałek, nie w ciemię bity, zrozumiał wszystko i woła: Doskonale, precz z handlem łańcuchowym! Teraz ja sam będę sprzedawał jarzynę — po 50 fen.!

Z innych rozporządzeń zaradczych w Niemczech wymienić należy zajęcie od 12 sierpnia wszystkiego masła na rzecz związków komunalnych, tudzież — od 1 września — zajęcie skór i ustanowienie cen najwyższych na skóry wyprawne. Skóra surowa została zajęta już w sierpniu. Zajęcie to oczywiście nastąpiło przedewszystkiem ze względu na potrzeby wojskowe, jednak połączono z tem także interes ludności cywilnej, i część zapasów, niepotrzebna dla wojska, oddana będzie do zawiadywania i rozdziału osobnemu urzędowi. Z dzienników niemieckich dowiadujemy się przy tej sposobności, jak się tam ma rzecz ze skórą na podeszwy. Kawałek takiej skóry, który przed wojną kosztował 4.50 do 6 mk., w zimie 1914 podskoczył w cenie na 15 mk., ale od maja 1915 zaczęto tłumić tę dziką zwyżkę, i zniżono ceny najprzód do 10, potem 8.50, teraz do 7 mk., obecnie zaś zamierzona jest jeszcze dalsza zniżka. Dzienniki wzywają też do przymusowego ograniczenia nadmiernych zysków szewców i podobno jest już w toku akcya, mająca na celu przystosowanie tych zysków do właściwych cen skóry.

Są to wszystko zabiegi, któreby i u nas należało stosować.

Narady posłów ludowych w Krakowie.

Jak donosi „Piast", we czwartek dnia 10 b. m. odbyły się w Krakowie w lokalu redakcyi „Piasta" pod przewodnictwem posła Witosa narady parlamentarnych posłów ludowych przy współudziale członka wykonawczego komitetu N. K. N., dra Bardla. W obradach wzięło udział 16 posłów. Przedmiotem obrad były sprawy polityczne i gospodarcze.

Po sprawozdaniu dra Bardla z ostatnich czynności N. K. N., oraz po sprawozdaniu członków komisyi politycznej Koła polskiego, rozwinęła się długa dyskusya, w której zabierali głos wszyscy mowcy. Postanowiono podjąć starania w kierunku porozumienia się z Królestwem Polskiem, a to dla ujednostajnienia linii politycznej narodu polskiego. Postanowiono też zwrócić się do prezesa Koła z żądaniem zwołania w niedługim czasie komisyi politycznej Koła polskiego i poruszono sprawę wysłania do czynników miarodajnych memoryału z przedstawieniem politycznych życzeń ludności polskiej. Żądanie to przedłoży ekse. Bilińskiemu prezydyum klubu.

Obrady nad sprawami gospodarczemi zajęły drugą część posiedzenia. Podniesiono konieczność wydatniejszej pracy nad odbudową kraju, a to we wszystkich kierunkach. Wobec faktu, że żądania Klubu w sprawach ekonomicznych nie były zawsze przeprowadzane przez prezesa Koła tak, jak klub tego pragnął, postanowiono wystosować do eksc. Bilińskiego żądanie, aby uchwały Klubu, obejmujące najkonieczniejsze postulaty ludności włościańskiej, starał się tak u rządu przedstawiać, aby te postulaty przyniosły rezultat. Uchwała ta nie zawiera wotum nieufności, ani nie otwiera furtki do zmiany prezesury.

W dalszym ciągu obrad omawiano żądania Polaków z Królestwa, z ziem, okupowanych przez Austro-Węgry. Włościanie z Lubelszczyzny zwrócili się bowiem do Klubu posłów P. S. L. z prośbą, aby Klub wyjednał u rządu wiedeńskiego jak najrychlejszą wypłatę należytości za rekwizycye, poczynione u ludności kraju okupowanego, gdyż w ten tylko sposób ludność ta zdoła pobudować stodoły na przechowanie zebranych plonów i postawić sobie jakie takie schronienia na przezimowanie. Klub uchwalił podjąć w tym kierunku akcyę u rządu i przedłożyć rządowi w najbliższym czasie odpowiedni memoryał.

Kronika.

Kraków, 17 sierpnia.

Wezwanie pospolitaków. Wczoraj na murach miasta rozlepiono ogłoszenia, wzywające pospolitaków, urodzonych w latach: 1896 1895 1894 1893 oraz 1889 1888 1887 1886 i 1885, uznanych za zdolnych do służby pod bronią przy ostatnim przeglądzie, do stawienia się w komendach uzupełniających właściwych pułków w dniu 28 sierpnia b. r.

Wypłata zaliczek ewakuacyjnych. W dniach od 16—20 b. m. wydają miejskie biura asygnaty na zaliczki ewakuacyjne osobom, których nazwiska zaczynają się od liter L—P, a w dniach 21—25 b. m. osobom o nazwiskach na litery R—F. Biura mieszczą się przy ulicy św. Jana L. 13, w pałacu Larysza, w magistracie przy placu WW. Świętych i ulicy Orzeszkowej 13.

Loterya artystyczna w Towarzystwie sztuk pięknych. Ciągnienie losów loteryi artystycznej, pozostającej pod protektoratem ks. Renaty Radziwiłłowej, odbyło się we wtorek, dnia 15 b. m., na wystawie obrazów w Pałacu sztuk pięknych. Akt ciągnienia odbył się publicznie przy udziale komitetu pod przewodnictwem p. Idalii Pawlikowskiej, która zastąpiła bawiących w kąpielach p. Amalię Kukową, oraz profesora dra Jerzego hr. Mycielskiego. Skarbnik komitetu, p. Leonard Lepszy, złożył sprawozdanie kasowe, w którem przedstawił bardzo korzystny wynik loteryi. Wygrane dzieła sztuki, zakupione od artystów i ofiarowane przez nich na rzecz loteryi, przedstawiają wartość przeszło 11.000 koron. Artystom wypłacono dotąd z uzyskanego funduszu za kupione u nich dzieła i zapomogi w kwocie 902 K 28 h. — Protokół listy losowania prowadziły pp.: Karolina Bukowska, Kazimierzowa Garapichowa, Jerzowa Kossakowa, hr. Stanisławowa Szeptycka, hr. Stanisławowa Wodzicka, Maryan Wiewiórowski oraz p. przewodnicząca.

Losy ciągnęła z koła młodziutka i urocza p. Kaziunia Garapichówna.

Wygrane dzieła sztuki wydawać będzie kancelarya Towarzystwa sztuk pięknych od dnia 28-go sierpnia b. r. Wystawa i magazyny Towarzystwa sztuk pięknych z powodu feryj dwutygodniowych będą do dnia powyższego zamknięte.

Lista wygranych obejmuje następujące losy: 18 Teka autolitografii; 630 Niesiołowski: Jabłka (olejny); 839 Rychter Janowska: Miramare (ol.); 909 Mehoffer: Isola bella (ol.); 912 Chodziński: Biskup Bandurski (plakieta); 961 Skotnicki: Żniwo (ol.); 1001 Bryll: Autoportret (rysunek); 1017 Płonowska: Martwa natura (ol.); 1050 Malczewski: Studyum (ol.); 1303 Chodziński: Biskup Bandurski (pl.); 1367 Bukowska: Astry (ol.); 1464 Axentowicz: Główka (heliogr.); 1827 Knausówna: Róże (ol.); 1927 Zarzycki: Tatry (ol.); 1935 Wyczółkowski: Chryzantemy (akw.); 1941 Koszeliński: Dzieci polskie w roku 1915 (ol.); 2060 Chodziński: Zagórski (pl.); 2155 Rembowski: Góral (rys.); 2210 Piccard: Stary lamus (rys.); 2258 Fałat: Pejzaż zimowy (akw.); 2305 Chodziński: Durski (pl.); 2369 Kugler: Wiatrak (akw.), oraz kopia z rysunku Matejki; 2412 Axentowicz: Dziewczyna z wazą (heliogr.); 2445 Krasnowolski: Dziewczęta (ol.); 2467 Zielińska: Owoce (ol.); 2471 Skrochowska: Rumianki (akw.); 2866 Teka autolitografii; 2975 Filipkiewicz: Szczepanowice (ol.); 3180 Machalski: Willa toskańska (ol.); 3223 Chodziński: Zieliński (pl.); 3384 Witkiewicz: Wnętrze lasu (ol.); 3691 Axentowicz: Dziewczyna z wazą (heliogr.); 3930 Daniel S. K.: Sabaudya (ol.); 4036 Chodziński: Biskup Bandurski (plak.); 4181 Potocki: Zatoka w Jastarni (ol.); 4195 Chodziński: Piłsudski (plak.); 4275 Zielińska: Fuksya (ol.); 4419 Merzowicz: Legionista Janusz (ol.); 4462 Sęk: Głowa mężczyzny (akw.); 4507 Zarzycki: Stary kościółek w Zakopanem (ol.); 4654 Axentowicz: Gladys (pastel); 4673 Chodziński: Biskup Bandurski (plak.); 4705 Rychter Janowska: Ponte Cavour (ol.); 4744 Axentowicz: Główka (heliogr.); 4745 Szymański: Amazonka (akw.); 4746 Teka autolitografii; 4759 Rychter Janowska: Martwa natura (ol.); 4912 Pochwalski Stanisław: Chatka (akw.); 4991 Stehlikówna: Słoneczniki (ol.); 5000 Axentowicz: Główka (heliogr.); 5007 Kugler: Jarmark (pastel); 5016 Axentowicz: Dziewczyna z wazą (heliogr.); 5057 Neumann: Z nad morza (ol.); 5098 Klimowski: Rozbitek (pastel); 5240 Skrochowska: Profil kobiecy (rys.); 5378 Pochwalski Władysław: W parku (ol.); 5421 Axentowicz: Główka (heliogr.); 5536 Rychter Janowska: W starym dworku (ol.); 5587 Axentowicz: Główka (heliogr.); 5901 Chodziński: Rutowski (plak.); 5982 Mehoffer: W jasnej harmonii (ol.); 6007 Wodzinowski: Czytanie listu (ol.); 6364 Müllerowa: Osty (ol.); 6578 Neumann: Wiosna (ol.); 6588 Kamocki: Zagroda (ol.); 6777 Axentowicz: Dziewczyna z wazą (heliogr.); 7159 Langman: Amory Fauna (gips); 7352 Terlecki: Wiosna (ol.); 7551 Weiss: Wieczór (ol.); 7624 Lepszy: Pejzaż z Rudnika (ol.); 7681 Teka autolitografii (autolit.); 7706 Rzegociński: Kościół św. Anny (akw.); 7715 Gumowski: Studyum drzewa (akwarela); 7743 Stroynowski: Główka kobieca (rys.); 7805 Chodziński: Biskup Bandurski (plak.); 7813 Stasiak: Dziewanny (ol.); 7860 Czyżowski: Martwa natura (ol.); 7939 Piotrowski: Główka dziewczyny (ol.); 8299 Skrochowska: Kwiaty (gwasz.); 8314 Chodziński: Piłsudski (plak.); 8379 Teka autolitografii (autolit.); 8518 Poliński: Popiersie damy (ol.); 8552 Meleniewska: Kwiaty (ol.); 8667 Tombiński: Krakowianka (gips); 8691 Chodziński: Haller (plak.); 8731 Młodzianowski: Drzewo i chaty (akw.); 8887 Turek: Podwórze żydowskie w dzień deszczowy (ol.); 8940 Tombiński: Studyum dziecka (gips); 9059 Uziembło: Piechur (akw.); 9060 Chodziński: Piłsudski (plak.); 9227 Chodziński: Biskup Bandurski (plak.); 9254 Axentowicz: Dziewczyna z wazą (heliogr.); 9292 Młodzianowski: Z Zakopanego (akwarela); 9424 Stroynowski: Głowa rycerza (rys.); 9537 Czajkowska Kozicka: Zatoka w Bretanii (ol.); 9566 Jakimowicz: Studyum kobiece (miniatura); 9590 Grott: Paryż (akwarela); 9738 Grott: Z kościoła Maryackiego (akwar.); 9787 Knausówna: Złocienie (ol.); 9828 Błocki: Pod Giewontem (ol.).

Brak tłuszczów w Krakowie. W zimie — jak swego czasu donieśliśmy — skonfiskowała policya krakowska znaczne zapasy słoniny i smalcu, przechowywane w piwnicach Krzysztoforów. Zapasy te z polecenia magistratu przewieziono i umieszczono w chłodni rzeźni miejskiej na Grzegórzkach, gdzie jeszcze dotąd nietknięte leżą bezużytecznie. Część zapasów uległa zepsuciu i okryła się grzybkiem. Dlaczego dotąd tych tłuszczów nie rozsprzedano, pozostaje zagadką, którą magistrat miasta Krakowa winien mieszkańcom rozwiązać.

Brak cukru w Krakowie. Od kilku dni brakuje znowu cukru w naszem mieście. Na drzwiach lub w oknach większych sklepów kolonialnych znowu wywieszono smutne napisy: »Cukru niema, świeże transporty nadejdą za dni kilkanaście«. Gospodynie z zapasem kart cukrowych odbywają całodzienne wędrówki po sklepach i kłaniają się napróżno kupcom, którzy tłomaczą się, że transporty zamówione jeszcze nie nadeszły. Brak cukru w naszem mieście stał się od pewnego czasu chronicznym, widocznie organizacya dowozu tego artykułu do naszego miasta mocno chroma. co jest tem bardziej zadziwiającem, że transporty cukru do Królestwa Polskiego z prowincyi zachodnich odbywają się bez przeszkody. Czyżby istotnie łatwiej było sprowadzić cukier z Wiednia do Lublina, aniżeli do Krakowa? Magistrat krakowski oddałby wielką przysługę miastu, jeżeli poczyni starania o uregulowanie dowozu cukru do Krakowa.

Z dworca kolejowego. Onegdaj podnieśliśmy w naszem piśmie zasługi Polskiego Związku niewiast katolickich, położone przez założenie i utrzymywanie dwóch bufetów na krakowskim dworcu osobowym, gdzie przejeżdżający żołnierze od czasu wybuchu wojny otrzymują bezpłatnie kawę, herbatę, chleb i papierosy. Posiłek taki jest dla przejeżdżającego żołnierza wielkiem dobrodziejstwem.

Na dworu tym funkcyonuje również obok restauracyi II. klasy i trzeci podobny bufet, w którym grono pań żydowskich z kupcem tutejszym p. D. Tillesem na czele, bezinteresownie posila przejeżdżających żołnierzy zdrowych i rannych, oraz ludność ewakuowaną z Galicyi wschodniej, darząc ich kawą, herbatą, chlebem i papierosami. Fundusze na ten cel w wysokości około 500 K miesięcznie pochodzą z dobrowolnych składek. Niektóre panie (Eisenthalówna, Rendlówna, oraz Allerhandówny) pracują bez przerwy od samego wybuchu wojny przy tym bufecie.

Ogromne szkody na plantach wyrządzają chłopcy, uganiający za orzechami, łamiąc gałęzie leszczyny, oraz niszcząc krzewy i kwiaty. Nocną porą straż plantacyjna czuwa nad kwiatami obok pomnika Grottgera na plantach, gdyż liczni amatorzy niszczyli klomby, zrywając najpiękniejsze kwiaty. Również w innych partyach plant wzmocniono nocną straż z powodu licznych, często powtarzających się uszkodzeń.

560 osób zostało ukaranych na inspekcyi policyi krakowskiej od dnia 7 lipca do dnia wczorajszego za przekraczanie przepisów sanitarnych i dotyczących ruchu komunikacyjnego. Nadto kary wymierzają wszystkie komisaryaty policyjne. Kary wynoszą przeważnie po 2 korony. Zebrany w powyższy sposób fundusz jest odsyłany do Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Nieporządki na Krowodrzy. Mieszkańcy Krowodrzy nadesłali nam pismo z zażaleniem, iż stare, zaniedbane koryto Rudawy, zapełnione nieczystościami i robactwem, zakaża powietrze w całej dzielnicy, wydając cuchnący fetor. Mieszkańcy proszą fizykat miejski, ażeby się zajął stanem zdrowotnym tej dzielnicy miasta, gdyż inaczej grozi wybuch epidemicznych chorób, o co przy panujących obecnie upałach wcale nietrudno.

Nowe zarządzenia aprowizacyjne. Jak się dowiaduje „N. Wiener Journal", niebawem ma się ukazać uzupełnienie do rozporządzeń w sprawie konsumcyi kawy. Ponieważ spostrzeżono, że ludzie zamożni ubytek w domowej konsumcyi kawy wynagradzają sobie spijaniem kawy po kawiarniach i restauracyach, przeto dotychczasowe nie ograniczone podawanie kawy w tych lokalach ma ustać i karta na kawę będzie podzielona na mniejsze odcinki, które się będzie musiało obowiązkowo oddawać w zamian za podanie porcyi kawy. Taka karta kawowa będzie jednolita dla całej Austryi.

Zamierzone jest dalej wydanie cen maksymalnych na dziczyznę, oraz ograniczenie sprzedawania chleba z masłem po restauracyach i kawiarniach, zauważono bowiem, że przez tę sprzedaż omija się wydany niedawno zakaz podawania masła w tych lokalach.

Z kraju.

Nowy Sącz, 13 sierpnia. (Pierwsza ofiara Dunajca. — Samobójstwo).

O ile w latach poprzednich w ciągu lata pochłaniał Dunajec co roku po kilka i więcej ofiar z pośród nieostrożnych kąpielowców, w tym roku dopiero onegdaj pierwszym, który znalazł śmierć w wartkich nurtach rzeki, był 13-letni chłopczyna, Władysław Janik, uczeń 2 klasy gimnazyalnej. W czasie kąpieli, porwany na głębinę, utonął i jakkolwiek w niedługim czasie go wydobyto, wszelki ratunek okazał się spóźnionym.

W ubiegłym tygodniu popełnił samobójstwo przez powieszenie syn jednego z tutejszych kupców. Zwłoki samobójcy znalazła rodzina w wolnem, zamkniętem mieszkaniu dopiero w kilka dni po zamachu samobójczym. S.

Rekwizycya lwowskich dzwonów kościelnych. — W poniedziałek odszedł ze Lwowa transport dzwonów kościelnych lwowskich i prowincyonalnych, przeznaczonych na cele wojenne. Ogółem wywieziono przeszło 50 dzwonów, w tej liczbie około 14 z samego Lwowa. Z prowincyi zabrano dzwony z kościołów i cerkwi w Kamionce Strumiłowej, w Bełzie, Żyrawce, Pustomytach, Sołonce itd. Są to przeważnie dzwony z pierwszej połowy XVIII w., zwłaszcza ruskie pochodzące z końca XVIII wieku i pierwszych lat XIX stulecia. W transporcie zaznacza się rozmiarami dzwon z kościoła ewangelickiego o średnicy 112 cm.

W archiwum miejskiem poczyniono zdjęcia fotograficzne odchodzących dzwonów, przyczem dokonano kilka odlewów gipsowych i odcisków, znajdujących się na dzwonach napisów i ornamentów.

Proces dzierżawcy teatru przeciwko gminie miasta Lwowa. Jak donosi »Kuryer Lwowski«, dyrektor teatru miejskiego we Lwowie, p. Ludwik Heller, zażądał zwołania sądu polubownego celem rozpatrzenia kilku pretensyj, jakie ma do gminy. Między innemi chodzi o spór co do wkładek do kasy emerytalnej artystów, żąda odszkodowania za złe funkcyonowanie kaloryferów w teatrze wreszcie o zwrot kwoty, wydanej na opłacanie straży ogniowej w ciągu ostatniego kontraktu, motywując, że dyrekcya teatru nie miała tego obowiązku. Ogólna suma pretensyi p. Hellera do gminy wynosi kilkadziesiąt tysięcy koron.

Okradania alumnów lwowskich. Od pewnego czasu w seminaryum duchownem we Lwowie okradano alumnów, a nadto z kasy podręcznej zginęła gotówka. Okazało się, że kradzieży dopu

---

Stefan Żeromski.

Zamieć.

CZĘŚĆ TRZECIA.

3 (Ciąg dalszy.)

Jednej rzeczy nienawidziła — to powłóczystych i »ad hoc« sfabrykowanych spojrzeń namiętnych, które ją ze wszystkich stron napastowały i goniły. Oczy jej cofały się teraz, unikając zbrodni miłosnego spojrzenia. Nie czuła przecie sympatyi do nikogo i raczej wstręt żywiła do mężczyzn, niż sympatyę. Tymczasem »młodzież« z tem właśnie się nastręczała. Każdy z wchodzących od tego rozpoczynał rozmowę, że rzucał w ofiarę ów harpun spojrzenia. Byli to wszystko ludzie wypróbowani w sztuce »zdobywania kobiet«, — przeważnie malarze, rzeźbiarze, poeci, — kwiat i chluba Krakowa. Wśród nich rej wodził młody malarz, Leszek Śnica, który, jak wszyscy niemal polscy malarze, a jest ich wiele tysięcy, był »artystą z bożej łaski«, — »dużo umiał i widział«, ocierał się o wszelkie tajniki sztuki »na zachodzie«, a nadto miał swoją własną metodę wyrażania absolutu zapomocą cynobru, kobaltu i kremserwajsu. Był to prześliczny jegomość, ciemny brunet z niebieskimi oczyma. Wspaniałe włosy, odczesane z jednego boku i białości czoła, czarną kaskadą spadały aż na wyświechtany kołnierz surduta. Artysta ten drwił z życia i śmierci, z praw i obyczajów, z cnót i występków. Był najzupełniej »z tamtej strony«. Znał tylko Sztukę. Mówiono, że z kobietami postępował nieco za surowo, z niektóremi — nawet okrutnie. Jeżeli brak mu było pieniędzy, co się niezbyt rzadko zdarzało, a spostrzegł w ręku znajomej portmonetkę, obarczoną nadmiarem banknotów, brał »to« do ręki z żartów dla obejrzenia powierzchni, — z żartów przerzucał zawartość, szydził dowcipnie z burżujstwa, wreszcie chował wyż wzmiankowaną portmonetkę do swej kieszeni, mówiąc: — Pani ma tego męża, (ewentualnie — brata, albo matkę), — a ja co mam? Długi! Teraz mi akurat dyabelnie potrzeba na zapłacenie jednego burżuja... Da Bóg doczekać, to się to pani zwróci z podziękowaniem... — Oczywiście uchodziło to wielokroć pięknemu figlarzowi. Życiorys jego pełen był przygód tego rodzaju. Najcharakterystyczniejszym jednakże w życiorysie tego zawadyaki był pewien zakład wygrany w Paryżu. Pito w knajpie. Mieszkała w tejże dzielnicy sama jedna młoda panna, Polka, studyująca coś tam w Sorbonie. Była ładna, ale głupio skromna i nad potrzebę — zastrachana. Nie znała się z nikim z kolonii polskiej, zajęta wyłącznie swemi studyami. W gronie genialnych artystów knajpujących mówiono o niej. Stanął gruby zakład. Leszek Śnica podjął się pójść o tejże nadrannej godzinie do mieszkania owej panny w wiadomym celu. Istotnie zaraz poszedł. Zadzwonił do drzwi kamienicy. Gdy odźwierni pytali go, do kogo idzie, wymienił nazwisko owej panny i jakieś podał legitymacye przekonywujące, bo go wpuszczono. Przyszedł do drzwi i zakołatał. Gdy przybiegła wystraszona, pytając, kto się dobija, Śnica wymienił jakieś tam nazwisko i żądał, ażeby go do siebie wpuściła. Oczywiście, skromnisia z przerażeniem odpowiedziała mu przez drzwi, że go nie zna i żądała, żeby natychmiast precz się wynosił. Wówczas Leszek począł walić w jej drzwi, kopać w nie nogami, łomotać. Owa panna w strachu uciekła do swego łóżka i nic już nie odpowiadała. Wówczas artysta zemścił się za jej upór w sposób wyrafinowany. Mianowicie — zostawił podedrzwiami owej polskiej wiochny dowód tak niezbity swojego tam pobytu w nocy, że nikt nie mógł mieć wątpliwości o hańbie panny. Zeszedł spokojnie i wrócił do kompanii... Nazajutrz pannicę wyrzucono z domu z betami i długo, zapewne, musiała szukać w Paryżu lokalu osoba, mająca tak nocnych (nie) znajomych.

Ów Leszek Śnica zagiął obecnie parol na smutną wdówkę, Xenię. Postanowił przygarnąć i ogarnąć damulę wraz z jej walorami i całym smętkiem. Lecz że nie on jeden powziął w tym czasie takie postanowienie, więc sprawa była dosyć zagmatwana. Drugim z najbardziej zdążających do tego celu był poeta Wacław Jaktor. Był to człowiek nieco schorzały, przesiąknięty »kulturą łacińską« tak dalece, iż literalnie cuchnął cytatami. W każdej rozmowie wychodził stamtąd, albo tam wracał. Wciąż miał na ustach »Tête d'Or«, albo »La Ville« Claudel'a, przytaczał Jammes'a, Peguy, Retté... Już na koncercie egzaminował Xenię z tych autorów. Miała nieszczęście wspomnieć o innych pisarzach, których lubiła. Wtedy z dzikim ferworem począł walczyć z krytykiem Andrzejem Suarez'em, szczególniej za jego rozprawy o Stendhalu i Dostojewskim. Xenia w nieuctwie swem sądziła, że ów Suarez jest może obecny na tymże koncercie, skoro tak rozjusza poetę. Jak gdyby dla uśmierzenia swego gniewu Jaktor wydobył małe tekturowe pudełeczko, otworzył je i ukazał wewnątrz szaro-srebrzyste pigułki. Podsunął to Xenii.

— Co to jest? — spytała uprzejmie.

— Haszysz... — odpowiedział poeta z niewymowną naturalnością.

Ona uśmiechnęła się i przecząco potrząsnęła głową. Po chwili przyszło jej na myśl dziwaczne zachcenie... Nachyliła się, niby to oglądając pigułki, i przytyknęła od spodu w to pudełeczko, aż cała jego zawartość posypała się po loży. Przeprosiła za ten swój wyskok bardzo grzecznie poetę, mówiąc z nieśmiałym uśmiechem, że jej taki uczynek podszepnięto...

Poeta się obraził, — zlekka zresztą. Ale wtedy spytała go z uprzedzającą, niską pokorą:

— Proszę pana, chciałabym o jednę rzecz pana zapytać...

— Słucham, pani.

— Dlaczego pan nic nie robi?

— Ja nic nie robię! Ależ, pani! któż pracuje, jeżeli nie ja?

— A co pan robi?

— Jestem... lirykiem... — rzekł z bolesną samokrytyką.

— Ja się dziwię...

— Czemu się pani dziwi?

— Że pan jest taki, z temi pigułkami... pan na mnie sprawia wrażenie człowieka, który nic nie robi. Pan musi być bardzo lękliwego usposobienia. Ale może się mylę...

Poeta patrzył w nią oczyma, w których malowała się bezdenna nienawiść. Wnet jednakże schował ten nastrój. Przybrał zwykły wyraz, zawrotnej melancholii. Xenia patrzyła na niego z pod oka i rzekła bardzo cicho:

— Prawda, panie, że ten pan Leszek Śnica to jest demon korytarzowy?

— Nie wiem nic o panu Śnicy.

— Ja także.

— A dlaczego pani tak go nazywa?

— Ja go się o jedną rzecz zapytam...

pnęła. — Panie! — rzekła do Śnicy.

— Słucham!

— Czy pan znał jedną panią, nazwiskiem Wanda Orlińska?

— Bagatela! Pani Wandulka! Cudo mężatka!

— Pan pamięta, jak to ona chorowała na zapalenie płuc w hotelu, w Warszawie? Przyjechała wtedy pierwszy raz do Warszawy i zachorowała. Sama mi to mówiła. Pan ją jeden jedyny, poczciwy znajomy, odwiedzał w tej chorobie. Pana jednego tam znała, do pana się zgłosiła listownie w tej swojej biedzie.

— Pani! Rumienię się... Pragnę być cnotliwym w ukryciu. To moja zasada.

— Prosiła wtedy ta biedna Wanda, żeby pan jej przyniósł z apteki lekarstwo. Dała panu w rękę do zmiany sto rubli z tem, żeby pan zapłacił za lekarstwo i zmienił te pieniądze, — prawda?

Śnica patrzał w Xenię jastrzębiemi oczyma bez zmrużenia ich na chwilę.

— Chce pani powiedzieć, żem ja wtedy tej poczciwej pani Wandulce owe sto rubli... I że mię ani oko, ani ucho... O to chodzi?

— Ależ nie! Właśnie, że nie o to chodzi Tamto oczywiście, ona i tak wyzdrowiała. Prawda? Pan jest demon nie tylko korytarzowy...

Śnica odgarnął z czoła lwią grzywę i patrzał w oczy Xenii z bolesnym wyrzutem. Po chwili uśmiechał się do niej z bestyalską pokusą. Jednakże z chwili jego, bądź co bądź konsternacyi skorzystał poeta, żeby wszcząć rozmowę na temat swej pracowitości. Zabolała go, widać uwaga Xenii, że nic nie robi. Począł szeroko i długo mówić o tem, czem jest wogóle praca zatapiać się w ten problemat, niciując go ze strony filozoficznej i społecznej. Skończyło się, oczywiście, na cytatach z Benedetta Croce Poeta nie mógł sobie odmówić przytoczenia jednego aforyzmu: z »Cultura e vita morale« Mówił tedy dosłownie wyrazami Croce'go: »Il socialismo? Credo che sia morto«... Stąd wychodząc, Jaktor chciał swej pięknej słuchaczce wyjaśnić rolę poety w nowoczesnem społeczeństwie, rolę pracy poety w dorobku ludzkim i udowodnić, jak dalece myliła się, mówiąc, iż nic nie robi. (C. d. n.).

trzał się młody chłopak, który był tam w służbie, a skradzione przedmioty kupowali od niego Izak Storch, Samuel Leib, Schilowicz i Salomon Margules. Wszystkich zamknięto w aresztach policyjnych.

Śmierć pod kołami samochodu we Lwowie. W poniedziałek przedpołudniem na górnej części ulicy Gródeckiej u wylotu ulicy Szumlańskiego dostała się pod nadjeżdżający automobil jakaś kobieta i skutkiem silnego uderzenia umarła na miejscu. — Automobil pojechał dalej pędem. Wokoło zwłok zabitej powstało wielkie zbiegowisko, nikt jednak nie mógł stwierdzić, jak się nazywa denatka. — Z wyglądu sądzić można, że była to kobieta z uboższych sfer, liczyła około 45 lat. Zwłoki odstawił komisaryat do kostnicy medycyny sądowej.

Z Królestwa Polskiego.

20 nowych szkół w obwodzie piotrkowskim. »Ziemia Lubelska« donosi: Z inicyatywy i przy udziale delegatów piotrkowskiej komendy obwodowej odbyły się w Krzyżanowie, Szydłowie, Grabicy i Wadlewie zebrania gminne w sprawie utworzenia szkół polskich w tych gminach. Uchwalono oświadczyć się za utworzeniem szkół, których liczba w czterech powyższych gminach wyniesie 20.

Konkurs na posadę urzędnika rolniczego. C. i k. Komenda obwodowa w Pińczowie poszukuje urzędnika konceptowego, władającego językiem polskim i niemieckim, a obeznanego także częściowo z handlem i rolnictwem. Płaca 10 koron dziennie. Oferty z załączeniem świadectw nadsyłać należy do oddziały rolniczego c. i k. Komendy obwodowej.

Turcy w Sosnowcu. „Gazeta Poranna" donosi, że parę dni temu koleją dęblińską przejeżdżał przez Sosnowiec oddział wojsk tureckich. Wojsko to na widzach sprawiło dodatnie wrażenie. Żołnierze i oficerowie odznaczali się silną budową ciała, zgrabnością ruchów i sprężystością. Ubrani byli w nowe mundury szarego koloru i pysznie uzbrojeni. Oficerowie na zgrabnie uszytych mundurach mieli pasy koloru amarantowego. Gdyby nie oznaki „Półksiężyca" na czapkach i epoletach, można było ich wziąć za wojska europejskie.

Powszechna dezynfekcya w okręgu łódzkim. »Lodzer Tagblatt« donosi, że z rozporządzenia władz odbędzie się wszędzie na prowincyi powszechna dezynfekcya mieszkań, oraz ludzi. Czyste mieszkania i ludzie czyści nie będą podlegali dezynfekcyi.

Walka teatrów warszawskich z Radą miejską o podatki. Uchwałą z dnia 15 lipca b. r. Zarząd miasta ustanowił dla teatrów podatek 15% brutto, spowodowany potrzebami Kasy miejskiej. — Wobec tego uciążliwego opodatkowania, zarządy zrzeszeń Teatrów: Rozmaitości, Nowości, Letniego, Polskiego i Małego ogłosiły komunikat następujący:

Wobec obciążenia z dn. 15 b. m. przez Zarząd m. st. Warszawy podatkiem 15 proc. dochodów brutto z widowisk teatralnych wywiązała się w polskich teatrach sytuacya krytyczna. Zrzeszenia utworzone przed rokiem pracują w warunkach nader ciężkich z powodu zwiększonych kosztów utrzymywania teatrów na odpowiednim poziomie artystycznym. Bez względu na dochód gwarantując wynagrodzenia służbie technicznej, oraz pracownikom działów pomocniczych, dając zarobek licznej rzeszy statystów, ludzi bezwzględnie ubogich, płacąc zapomogi i dawny podatek na biednych, sami artyści, członkowie zrzeszeń zadawalniać się muszą zaledwie częścią wpływów ogólnych, wystarczającą w obecnych czasach na mniej niż skromne utrzymanie. Wobec powyższego i w przewidywaniu niemożności prowadzenia teatrów przy nigdzie w Europie niepraktykowanem obciążeniu podatkowem (w wielu miastach jak n. p. w Krakowie i Lwowie Rady miejskie nietylko zwolniły teatry od podatku, ale nadto udzieliły im subsydyów) — wierzymy niezłomnie, że podatek ów zarówno w interesie ojczystej kultury artystycznej, ale także ze względu na byt do 3000 rodzin osób pracujących w teatrach warszawskich w życie wprowadzony nie będzie".

Rada miejska załatwienie powyższej sprawy na razie odroczyła.

Ze Świata.

Z kolonii polskiej w Kazaniu. Komitety polskie w Kazaniu rozwijają w miarę możności coraz szerszą działalność w obrębie gubernii kazańskiej. — M. Szostek, który stoi na czele polskich organizacyi kazańskich, w połowie ubiegłego miesiąca złożył, na prośbę centralnego komitetu, krótkie sprawozdanie z dotychczasowej działalności organizacyi. Ze sprawozdania tego wynika, iż z ramienia polskich organizacyj założono w gubernii 7 szkółek-ochronek. Uczy się w nich 900 dzieci polskich, w tem znajduje się 700 sierót. Wygnańców w gubernii jest na ogół około 4000 osób, rozsiedlonych przeważnie w powiecie czysto-polskim, kozmodemyańskim i czeboksarskim. Do obsługi religijnej zaproszono dwu księży, z których jeden, ks. J. Żukowski, rezyduje w Czystopolu, a drugi, ks. Cyplijewski w Kozmodemyańsku. Księża ci odbywają częste rozjazdy w obrębie powierzonych sobie terytoryów. Byt wygnańców na ogół przedstawia się nieźle, śmiertelność wśród nich nie jest też zbyt wielka. W ostatnich czasach organizacye polskie zajęte są skupianiem licznych rzesz wygnańczych, rozsianych niewielkimi odłamami po licznych wsiach gubernii. Przed miesiącem w łonie organizacyi powstała komisya do przyznawania pożyczek, przenoszących 50 rubli. W obecnym czasie w Kazaniu znajduje się ogółem 5 księży katolickich świeckich i 2 mnichów z zakonu ks. Bazylianów, obrządku grecko-katolickiego. Na czele parafii stoi proboszcz ks. W. Franckiewicz. Walne zebranie parafian, dla zatwierdzenia sprawozdania zarządu i dokonania wyborów komisyi rewizyjnej ma się odbyć dopiero w jesieni b. r.

Samolot francuski nad Berlinem? Dzienniki koalicyi doniosły niedawno, że francuski porucznik lotniczy Marchal, wyruszywszy z Nancy, przeleciał nad Berlinem ku wschodowi i w pobliżu Chełmu zmuszony do wylądowania popadł w niewolę austryacką. Lotnik rzekomo zrzucił ponad Berlinem proklamacyę następującej treści:

„Widzicie, możemy bombardować z powietrza otwarte miasto Berlin i zabijać niewinne kobiety i dzieci; ale poprzestajemy na rozrzucaniu proklamacyi"....

„Nord. Allg. Ztg." wobec tych wiadomości stwierdza: 1) że żadnego lotnika francuskiego nie widziano ponad Berlinem, 2) że ani w Berlinie ani w okolicy nie znaleziono ani jednego egzemplarza proklamacyi, 3) że możliwość bombardowania Berlina z powietrza jest tylko pobożnem życzeniem, albowiem żaden samolot, mający odbyć lot tak daleki, nie mógłby z sobą zabrać bomb, 4) że nieczne ataki lotników francuskich na otwarte miasta Schwarzwaldu i na Karlsruhe dostatecznie dowiodły, że nieprzyjacielscy lotnicy bynajmniej nie krępują się względami w zabijaniu niewinnej ludności cywilnej.

Zgon francuskiego historyka. W Paryżu umarł znany historyk francuski markiz Piotr de Segur. Najbardziej znane jego dzieła są następujące: Honore, Julie de Lespinasse, Le Tapissier de Notre Dame. Markiz Segur był członkiem Akademii francuskiej.

Światowa flota handlowa. Niedawno ukazał się w Londynie „Lloyd Register of Shipping", zawierający daty statystyczne o flotach handlowych wszystkich państw, biorących znaczniejszy udział w handlu światowym za rok 1915/16. Przysłowiowa niemal ścisłość tego rejestru bardzo w tym roku ucierpiała z powodu skreślenia w nim wykazów, tyczących się Niemiec, Austro-Węgier i Turcyi. Uzupełniwszy dane rejestru datami odnoszącemi się do flot wymienionych powyżej trzech państw, widzimy, że światowa flota handlowa liczyła w tym roku 24.508 parowców o pojemności brutto 46 milionów tonn oraz 6212 żaglowców o pojemności 4 milionów tonn, a więc razem 50 milionów zaregestrowanych tonn. Poszczególne państwa posiadały:

Anglia 11.353 okrętów o 21.274.068 tonn. St. Zjedn. A. P. 3249 okrętów o 5,892.639 tonn, Niemcy 2165 okrętów o 4,705.027 tonn, Norwegia 2174 okrętów o 2,529.188 tonn, Francya 1.539 okrętów o 2,285.728 tonn, Japonia 1.155 okrętów o 1,826.068 tonn, Włochy 1.177 okrętów o 1,736.545 tonn, Holandya 809 okrętów o 1,522.547 tonn, Szwecya 1.462 okrętów o 1,122.883 tonn, Rosya 1.256 okrętów o 1,054.752 tonn, Austro-Węgry 433 okrętów o 1,018.210 tonn.

Grecya i Hiszpania posiadały floty handlowe o pojemności mniej więcej 1 miliona tonn. Tak więc Anglia posiada flotę handlową tak liczną, jak połączone floty Stanów Zjedn., Niemiec, Norwegii, Francyi i Japonii, a pojemność floty handlowej angielskiej o niewiele tylko jest niższą od pojemności flot prawie wszystkich wyliczonych tu państw.

Ślub. We wtorek dnia 15 b. m. odbył się ślub p. Jadwigi Feldschreiber z Nowego Sącza z p. Fabianem Propperem z Krakowa, plutonowym c. i k. oddziału automobilowego. Związek małżeński pobłogosławił c. i k. rabin twierdzy dr Gustaw Sicher. 6026

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Zarząd gminy Żabno 640 K; urząd miejski w Kańczudze 30 K 84 h.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Natalia Doboszyńska 60 K; Stefcio, Staś, Irenka Kedrney i Staś Holly zebrane podczas zabawy 5 K 60 h; zarząd miasta Kolbuszowej zebrane wśród urzędników podległych starostwu na wieczorku pożegnalnym, urządzonym ku czci starosty p. Stanisława Tyszkowskiego 61 K 9 h.

Na fundusz im. Piłsudskiego: Mieczysławowie Krukiewiczowie 4 K.

Zmarli:

W Jędrzejowie (Król. Polskie) zmarła na tyfus plamisty dnia 17 lipca b. r. Wanda z Bocheńskich Kulczycka, żona c. k. urzędnika poczt., w wieku 32 lat, osierocając sześcioro drobnych dzieci. 6013

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z krakowskiego targu na bydło. W ubiegłym tygodniu od 5 do 11 sierpnia b. r. sprowadzono buhaji 139, krów 87, jałówek 87, razem bydła rogatego 313, cieląt 472, owiec i kóz 45, nierogacizny 700.

Płacono za 100 kg. żywej wagi: za 8 sztuk buhaji I jakości od 300 do 397 K, przeważnie po 300 K; za 22 sztuk buhaji II jak. od 276 do 290 K, przeważnie po 280 K; za 86 sztuk buhaji III jak. od 205 do 275 K, przeważnie po 260 K; za 53 sztuk krów I jak. od 300 do 388 K, przeważnie po 340 K; za 9 sztuk krów II jak. od 278 do 298 K, przeważnie po 280 K; za 7 sztuk krów III jak. od 214 do 266 K, przeważnie po 260 K; za 18 sztuk jałówek I jak. od 308 do 350 K, przeważnie po 316 K; za 42 sztuk jałówek II jak. od 266 do 302 K, przeważnie po 290 K; za 17 sztuk jałówek III jak. od 206 do 264 K, przeważnie po 260 K; za cielęta od 224 do 380 K, przeważnie po 292 K; za owce od 192 do 18 K, przeważnie po 204 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 490 do 630 K, przeważnie po 567 K.

W porównaniu z poprzednim tygodniem doprowadzono więcej 17 sztuk bydła rogatego i 172 sztuk nierogacizny, natomiast mniej 11 cieląt. — W ożywionej transakcyi podrożały krowy lepszej jakości o 10 kor., średniej jakości o 8 koron na 100 klg. żywej wagi. Lepszej i średniej jakości buhaje i jałówki utrzymały się w cenie z poprzedniego tygodnia natomiast gorszej jakości bydło i buhaje do celów masarskich były tańsze o 8 kor. żywej wagi. Cielęta przy znacznie lepszej jakości w poprzednim tygodniu były droższe o 5 kor. na 100 klg. bitej wagi. Mimo większego spędu nierogacizna w dalszym ciągu podrożała o 21 kor. na 100 klg. bitej wagi.

* **Hodowla gęsi.** Z gal. filii centrali pasz w Krakowie donoszą: Przy obecnym braku tłuszczów jest hodowla gęsi bardzo ważną z tego właśnie względu, że gęsi odpowiednio tuczone w krótkim stosunkowo przeciągu czasu łatwo przybierają na wadze, a w szczególności dają znaczną ilość bardzo dobrego tłuszczu. Do tuczenia gęsi nadaje się przedewszystkiem kukurudza, w braku zaś jej, otręby kukurudziane, które urobione w formę klusek dają pokarm bardzo pożywny. Otrębami kukurudzianemi dysponuje skutkiem zajęcia ich na rzecz państwa, jedynie Centrala pasz, — której Filia galicyjska jest gotowa w miarę stojących jej do dyspozycyi zapasów przydzielać te otręby instytucyom gminnym, lub stowarzyszeniom konsumcyjnym — jako karmę dla gęsi — pod warunkiem, że gęsi następnie sprzedawane będą do konsumcyi po cenach wykluczających nadmierny zysk. Instytucye, które zamierzałyby zająć się tuczeniem gęsi, winny zwrócić się z odpowiednim podaniem do Centrali pasz w Krakowie, podając bliższe szczegóły odnośnie do ilości gęsi, miejsca hodowania, osoby prowadzącej przedsiębiorstwo, wraz z podaniem, w jaki sposób zamierzają tuczone gęsi wprowadzać w handel i czy sprzedaż odbywać się będzie dla wszystkich, czy tylko dla członków danej instytucyi i t. p. Podać również należy, jakie gwarancye mogą zostać podane Centrali pasz w tym kierunku, że tuczenie nie będzie się odbywać w celach spekulacyjnych.

Wojna.

Organizacya administracyi w obszarze okupowanym Polski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 sierpnia.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą:

Z okazyi nominacyi szefa sekcyi Madeyskiego szefem komisaryatu cywilnego kraj. przy generał-gubernii wojskowej lubelskiej poszczególne dzienniki przyniosły wiadomości o zmianach w całej organizacyi administracyi obszaru okupacyjnego austro-węgierskiego. Wiadomości te pod żadnym względem nie odpowiadają faktom. Zakres działania nowo zamianowanego szefa cywilnego kraj. komisaryatu w istotnych punktach jest taki sam, jak zakres działania byłego komisarza cywilnego kraj. hr. Wodzickiego. Także we wzajemnym stosunku oddziału polityczno-administracyjnego i oddziału skarbowego nie zaszła żadna zmiana. Oddziały te tworzą obecnie oddziały cywilnego komisaryatu kraj. i podlegają kierownictwu szefa cywilnego komisaryatu kraj.

Zmiana organizacyi nastąpiła ostatnimi czasy tylko o tyle, że wszystkie niewojskowe sprawy administracyi przydzielone zostały cywilnemu komisaryatowi kraj., poprzednio sekcyi administracyjnej, a sekcya ta poddaną została nie jako podporządkowana, lecz obok sekcyi wojskowej generał gubernatorowi wojskowemu. Do cywilnego komisaryatu kraj. należy także oddział cywilny sądowy, jako też oddział wyznań i szkolny, który wypracowuje rozporządzenia i decyzye generał gubernii wojskowej w kwestyach szkolnych.

Jako organ doradczy w wszystkich kwestyach szkolnictwa utworzona będzie **gubernialna rada szkolna** pod przewodnictwem szefa cywilnego komisaryatu lub jego zastępcy referenta szkolnego.

Jakkolwiek więc nie nastąpiły żadne zasadnicze zmiany w administracyi wojskowej, to należy z drugiej strony stwierdzić, że austro-węgierski zarząd wojskowy Polski ostatnimi czasy rozwinięty został przez to, iż w coraz to większych rozmiarach i w coraz intenzywniejszy sposób powołuje się czynniki lokalne do współdziałania w tej administracyi. Pomijając utworzenie gubernialnej rady szkolnej, o czem już wspomniano, zarządzone zostało powołanie lokalnej osiadłej ludności do **sądownictwa pokojowego**, do trybunałów i do trybunału apelacyjnego (Rozporządzenie naczelnej komendy armii z dnia 9 maja 1916 Nr. 58 Dz. B). Przyznano też ludności w komitecie dobroczynności i w komisyach coraz to większy wpływ na zarządzenia administracyi wojskowej. Zainicyowano także współudział obowiązanych do płacenia podatków przy wymiarze pewnych bezpośrednich podatków w drodze komisyj podatkowych. Zwłaszcza bezpośrednio nastąpi **ponowne zaprowadzenie ordynacyi gminnej wiejskiej i wydanie kilku statutów miejskich dla byłych stolic gubernialnych i dla dalszych 34 miast obszaru administracyjnego.**

Zarządzenia te w zwiększonej mierze zapewniają ścisły kontakt i pełne zrozumienia współdziałanie naszej administracyi wojskowej z ludnością terenu okupowanego.

Powrót inwalidów-Polaków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 sierpnia.

Lista wymiennych inwalidów, przybyłych dn. 12 lipca z niewoli rosyjskiej do szpitala rezerwowego w Litomierzycach, obejmuje następujących Polaków:

Kapral Beer Dawid, 10 pp. 6 komp.; szeregowiec Palczak Aleksander, 224 baon posp. rusz. 2 komp.; szeregowiec Mach Jakób, 89 pp. 1 komp.; szeregowiec Bil Jakób, 57 pp. 11 k.,; cywilny Moksa Stanisław; cywilny Antos Piotr; cywilny Poznański Józef; szeregowiec Soboi Jan, 9 pp. 5 komp.; szeregowiec Ruszczak Józef, 95 pp. 7 komp.; plutonowy Guga Jan, 55 pp. 12 komp.; szeregowiec Wudasz Franciszek, 55 pp. 12 komp.; szeregowiec Daraz Józef, 10 p. posp. rusz.; szeregowiec Dawidek Franciszek, 16 p. posp. rusz. 5 komp.; szeregowiec Durkalec Jakób, 20 p. obr. kr. 1 komp.; szeregowiec Kopacz Jan, 40 pp. 10 komp.; plutonowy meldunkowy Sawa Karol, 30 pp. oddział sztabowy; szeregowiec Wiesneski Franciszek, 17 p. posp. rusz. 7 komp.; szeregowiec Świecak Krzysztof, 34 p. obr. kr. 5 komp.; szeregowiec Chodak Mikołaj, 95 pp. 4 komp.

Wśród dostawionych jeńców wymiennych wszystkich narodowości znajduje się nadto 28 umysłowo chorych, których identyczności dotychczas nie można było stwierdzić.

Zwolnienie żołnierzy-rolników.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 sierpnia.

Na prośbę ministerstwa rolnictwa zarządziło ministerstwo wojny w porozumieniu z ministrem obrony krajowej w interesie popierania rolnictwa prowizoryczne dalsze zwolnienie, na podstawie poszczególnych skonstatowań przez powiatowe władze polityczne, aż do 30 listopada br. osób stanu żołnierskiego, które jako samodzielni rolnicy, jako pracujący u samodzielnych rolników, ich zastępując w kierownictwie gospodarstwa, następnie które funkcyonują jako urzędnicy lub inne organa nadzorujące, jako też jako organa nadzorujące w gospodarstwie leśnem itd., o ile one są nieodzownie potrzebne w gospodarstwie leśnem względnie rolnem i przez władze wojskowo centralne (nie przez inne komendy wojskowe) zostały zwolnione do dnia 30 września br.

Co do wymienionych osób może być także wydane zwolnienie na czas nieograniczony, jeżeli osoby te zostały uznane jako do służby w polu niezdolne, tylko jako odpowiednie do służby pomocniczej, względnie do służby w pospolitem ruszeniu bez broni.

Prawa odwetu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 sierpnia.

Wydane rozporządzenie całego gabinetu zawiera zarządzenia odwetowe na polu ochrony prawnej przemysłowej wobec poddanych państw francuskiego, angielskiego i rosyjskiego, a co się tyczy zgłoszonych patentów, wzorów i marek ochronnych, także wobec przynależnych do państwa włoskiego.

Rozporządzenie postanawia, że patenty, wzory i marki ochronne przynależnych do Francyi i Anglii może minister robót publicznych na wniosek w interesie publicznym znieść, ograniczyć lub obciążyć prawem używania. Podobne rozporządzenia mogą być wydane także co do patentów poddanych rosyjskich, nawet jeżeli nie idzie o interes publiczny. Ostrzejsze traktowanie praw obywateli rosyjskich uzasadnione jest tem, że wyjątkowe postanowienia Rosyi są o wiele ostrzejsze, aniżeli postanowienia angielskie względnie francuskie.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 17 sierpnia.

(Ag. tel. bulg.). Sztab generalny donosi: Dnia 14 sierpnia wieczorem artylerya nieprzyjacielska otworzyła silny ogień na nasze wysunięte stanowiska na południe i na zachód od jeziora Dojran. Pod ochroną tego ognia zaatakowała w nocy piechota nieprzyjacielska te stanowiska, została jednakże odparta, poczem artylerya nieprzyjacielska w dalszym ciągu ostrzeliwała. Rano dnia 15 b. m. zaatakował nieprzyjaciel ponownie wyż wymienione stanowiska, tym razem znacznemi siłami, został jednakże znowu odparty i zmuszony do cofnięcia się w wielkim nieporządku.

Na reszcie frontu słaby ogień działowy i potyczki patroli.

Jeńcy angielscy w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 17 sierpnia.

(Izba niższa). Lord Robert Cecil w odpowiedzi na pytanie powiedział, że wielka liczba angielskich jeńców wojennych w Niemczech wysłana została do robót w obszary rosyjskie, obsadzone przez Niemcy. Niestety rząd niemiecki dotychczas nie pozwolił ambasadorowi berlińskiemu Stanów Zjednoczonych odwiedzić tych jeńców, nie można więc o nich ogłosić żadnych wiadomości. Najprzykrzejszą jest rzeczą, że rząd niemiecki nie okazuje zwykłej przychylności przedstawicielowi Stanów Zjednoczonych, by odwiedził pracujących w Polsce jeńców wojennych, podczas gdy Anglia od początku nietylko pozwoliła ale nawet zaprosiła go do odwiedzania obozu pracujących we Francyi jeńców wojennych. Spodziewać się należy, że jednym z rezultatów wojny będzie, że Niemcy przekonają się, iż złe traktowanie jeńców jest dla nich samych niekorzystne.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bilbao, 17 sierpnia.

(Ag. Havasa). Okręt hiszpański »Pagasari« został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną. Załoga wyratowana.

Rzym, 17 sierpnia.

Ag. Stefani donosi o zatopieniu w pobliżu Marsylii dwu żaglowców włoskich i jednego parowca włoskiego.

Londyn, 17 sierpnia.

Lloyds donosi: Włoskie parowce »Teti« i »San Giovanni Battista«, oraz włoski żaglowiec »Rosario«, zostały zatopione.

Zatonięcie »Leonarda da Vinci«.

Kolonia, 17 sierpnia.

»Koeln. Ztg.« donosi ze Szwajcaryi: W ogłoszonem wczoraj doniesieniu o śmierci porucznika okrętowego powiedziano, że »utracił życie wskutek tragicznego wydarzenia jednego wielkiego okrętu wojennego«. Przez to potwierdza się wprost **zatonięcie okrętu liniowego »Leonardo da Vinci«** czego rząd nie odważa się także dementować.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 17 sierpnia.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą: Front kaukazki: Na prawem skrzydle spędziły nasze wojska nieprzyjacielskie kolumny wywiadowcze oraz w kilku przełęczach nieprzyjacielskie oddziały, które, jak się zdaje, pracowały nad szańcami.

W centrum, na lewem skrzydle i w odcinku wybrzeżnym tylko starcia patroli i miejscami lokalne utarczki ogniowe.

Na innych frontach nie było żadnych ważniejszych operacyj.

Protest rosyjski w Chinach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 17 sierpnia.

»Temps« donosi z Pekinu:

Poselstwo rosyjskie założyło w ubiegły piątek u rządu chińskiego protest przeciwko przyjęciu posłów mongolskich do parlamentu. Poseł rosyjski podniósł, że Mongoli muszą zostać wykluczeni z parlamentu chińskiego, ponieważ Mongolia według traktatu z r. 1913 jest państwem autonomicznem. Rząd pekiński na sprzeciw Rosyi jeszcze nie odpowiedział.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 17 sierpnia.

Mianowania i przeniesienia.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora Józefa Kolbusza z Wadowic do Krakowa, oraz sędziów: Pawła Orzechowskiego z Sokolowa do Nowego Sącza, Władysława Augustyńskiego z Tuchowa do Bochni i Rudolfa Kampinca z Dukli do Gorlic; dalej nadał sędziemu w prow. stanie spocz. Stanisławowi Skubie posadę sędziego w Tuchowie a sędziemu przy obw. sądu kraj. wyższego w Krakowie dr Eugeniuszowi Stawowskiemu posadę sędziego w Krakowie.

Dalej zamianował sędziami auskultantów Jana Herdyńskiego dla Dukli, Jana Żelaskiego dla Sokolowa, Henryka Rzącę dla obw. sądu kraj. wyższ w Krakowie i dr Marvana Geppterta dla Niepołomic.

Centrala browarnicza.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Minister handlu na podst. § 4 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 3 sierpnia 1916 w sprawie utworzenia centrali browarnianej zamianował członkami plenarnego zgromadzenia centrali browarniczej między innymi Jana bar. Goetza Okocimskiego i arcyks. radcę dworu Wacława Umlaufa. Dalej na podstawie § 6 tego rozporządzenia zamianował minister między innymi członkiem kierownictwa centrali tej Jana bar. Goetza Okocimskiego a zastępcą między innymi r. dw. Umlaufa.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Lugano. Dzienniki donoszą, że w ciągu dnia wczorajszego w środkowych i północnych Włoszech odczuto trzęsienie ziemi, miejscami bardzo silne. W Pessaro ludność przebywa w polu.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Ks. Juliusz Drohojowski

honorowy kanonik wileński, kapelan Zakładu Tow. Dobroczynności, uczestnik powstania z roku 1863, wiceprezes Przytuliska weteranów z roku 1863/4

przeżywszy lat 80, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 16 sierpnia 1916 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 12 przy ulicy Kołetek na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 18 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd pozostała rodzina zaprasza Przewielebne Duchowieństwo, Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w piątek dnia 18 b. m. o godzinie 9 rano w kaplicy Tow. Dobroczynności, zaś w sobotę dnia 19 o godzinie 10 rano w kościele OO. Misyonarzy, na Stradomiu.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Kazimierzowie Gołębscy

zawiadamiają tą drogą wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych o śmierci ich najukochańszego syna

†

Stefana

kadeta w c. i k. 13 pułku ułanów

który zginął śmiercią bohaterską dnia 18 czerwca b. r. na froncie Wołyńskim w 19 wiośnie życia.

W głębokim smutku pogrążeni rodzice proszą o modlitwy za dusze ś. p. przedwcześnie Zmarłego.

Dr Ludwik Katzner

kandydat adwokacki

zmarł po długich a dolegliwych cierpieniach w 28 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 sierpnia 1916 roku o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy ulicy Dietlowskiej L. 23, na który zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Przezacnym Kolegom, b. Uczniom i Uczenicom, tudzież Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie

ś. p.

Michała Frąckiewicza

i pośpieszyli z pociechą oraz wyrazami współczucia, składa serdeczne podziękowanie

6019 Rodzina Frąckiewiczów.

D. 13 b. m. między godz. 12·30 i 1 zgubiono na drodze od ul. św. Filipa do ul. św. Mikołaja (przez planty) portfel z kwotą pieniężną i dokumentami. Znalazca zechce ów portfel zwrócić na ul. św. Filipa 13, I p., od 3—5 pop. lub o 7 wieczór. 5964 1 3

Lekcyj

języka niemieckiego i polskiego udziela długoletni korepetytor. Zgłoszenia pod „666" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5954

Buchalter

korespondent poszukuje posady lub też kilkugodzinnego zajęcia. Zgłoszenia pod R. S. 100 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5955

Młoda

int. panna, umiejąca dobrze szyć krawieczyznę, bieliznę, znająca się dość dobrze na kuchni i robotach domowo-gospodarczych, poszukuje zajęcia, najchętniej w prywatnym domu do pomocy w gospodarstwie, licząc na dobre traktowanie. Zgłoszenia pod adresem: Józefa Gandera, Alwernia-Poręba (pałac). 5961

Technik-mechanik

z 6-letnią praktyką w najpoważniejszych firmach Królestwa Polskiego, Austryi i Węgier, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Technik-mechanik 6" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5969 1 5

Koncypient adwokacki

z półroczną praktyką adwokacką, oraz półroczną administracyjną (jako samodzielny referent dla spraw świadczeń wojennych), poszukuje posady w kanc. adwokackiej na prowincyi. Zgłoszenia pod „Legitymacya 1445" poste rest. Krzeszowice. 5958 1 3

Urzędnik prywatny

rachunkowiec. Polak, z chlubną przeszłością, poszukuje posady buchaltera, sekretarza itp. w poważniejszej firmie lub instytucyi. — Zgłoszenia pod adresem: Bugno, Żółtańce (koło Lwowa). 5975 1 5

Akademik-guwerner

z najchlubniejszemi świadectwami, pobierający obecnie 150 K i utrzymanie, obejmie obowiązek. Zgłoszenia pod S. Z. Nr 5529 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5629 2 3

Szukam posady

biurowej; przyjmę również miejsce kasyerki lub coś odpowiedniego. Jestem młoda, inteligentna i przystojna. Zgłoszenia list. do 1 września pod A. S. 20 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5977 1 3

Majątek ziemski

kupię zaraz. Włożę 200 tys. koron. Kosiński, Wien, VIII., Piaristengasse 56. 5753 5 5

Dla panienki

z ukończoną 9 klasą poszukuje się od 1 września w Krakowie mieszkania z wiktem, w zamian za naukę dzieci i mierną dopłatę. Zgłoszenia: Jadwiga Olszewska, Mogilnka, p. Jodłcze. 5696 2 3

Zarządczyni domu

Inteligentna, przyjemnej powierzchowności, znająca się na kuchni, chowie trzody i drobiu, otrzyma zaraz posadę u samotnego mężczyzny. Warunki według umowy. — Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności sklep p. Janika, Kraków, Długa 37. 5761 3 3

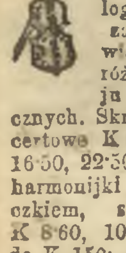
Poszukuję

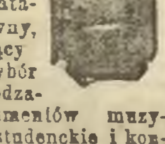
posady kontrolera, kasyera lub rachmistrza. Reflektuję tylko na posadę stałą przy urzędach i instytucyach publicznych. Mam lat 35, od wojska wolny. — Zgłoszenia pod „Era" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5747 2 2

Zamiast obuwia sandały

męskie, damskie i dziecięce, z deszczółkowemi podeszwami, chronionemi przez podkładkę skórkową, w pierwszorzędnem wykonaniu, wygodne w noszeniu, we wszystkich wielkościach, do nabycia u firmy: P. Buchbinder, Kraków, ulica św. Sebastyana 34, I piętro, front. 5717 4 6

Bezpłatnie





otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny, zawierający wielki wybór różnego rodzaju instrumentów muzycznych. Skrzypce studenckie i koncertowe K 8·60, 9·60, 10·80, 12·50, 16·50, 22·50, 28·50 i wyżej. Dobre harmonijki z bezpłatnym samouczkiem, stosownie do wielkości K 8·60, 10·50, 11·—, 15·—, 20·— do K 150·—. Niema ryzyka! Wymianą dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez Dom wysyłkowy Jana Konrada, c. i k. dostawcy dworu, Brüx Nr 1353 (Czechy). Export do wszystkich części świata. 5555 3 20

Ognie sztuczne i zapałki bengalskie

w różnych odmianach poleca E. Niemetz, Kraków ulica Karmelicka l. 13. 4212 25 26

Wdowa

inteligentna, z lepszej rodziny przyjmie dziecko na wychowanie na przystępnych warunkach. Zgłoszenia do 1 września: Zofia Suchonek, Zabłocie, Żywiec poste restante. 5839

Poszukuje się

przy inteligentnej, katolickiej rodzinie, obszernego, frontowego pokoju bez umeblowania, położonego w śródmieściu, wraz z całem, skromnem utrzymaniem. Wynagrodzenie według umowy. — Zgłoszenia list. pod „Mieszkanie" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5962 1 2

Prywatne Gimnazyum realne

prof. Stan. Jaworskiego w Krakowie mające prawa szkół publicznych, przyjmuje wpisy na rok 1916/17. Nauka rozpoczyna się d. 11-go września. Liczba uczniów ograniczona. Rynek 17.

5951 1 8

Słoniny

solonej, prima, 400 kg mam do sprzedania po 8 koron, stacya franko. Morse poste rest. Majdan koło Kolbuszowy. 5976

Poszukuje się osoby

mogącej przygotować do matury seminaryalnej z matematyki, geometryi i skrzypiec. Wiadomość: Straszewskiego 8, I p., Wąsowicz. 5980

Parę ogierów

ciemnych szpaków, pół krwi araby, 4-letnich, 15¹/₄ miary, silnie zbudowanych, spokojnych, bez wady, ma do sprzedania Czacki w Sokolu, poczta Rzochów ad Mielec. 5974 1 6

Dwie studyujące

lub kształcące się w szkołach średnich panny przyjmę z utrzymaniem. Na życzenie inteligentna opieka, oraz pomoc w naukach w pełnym zakresie 8 klas gimn. Ul. Pędziehów 15, drzwi 7, od 1—3 po poł., oraz od 7—8 w. 5979 1 2



4942 6 10

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką bižuteryę, nową i antyczną, płacąc najwyższą cenę. J. Czaukiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, Sławkowska 24. 4799 14 30

Adjunkt ekonomiczny

obeznany z ruchem gorzelnianym i prowadzeniem ksiąg gospod., z 6-letnią praktyką, poszukuje zajęcia zaraz za wikt i skromne wynagrodzenie. — Zgłoszenia pod 5178 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5178 3 3

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz dentysta ordynuje z powodu stosunków wojennych operatywnie i technicznie za połowę honoraryum. Dr H., Wiedeń, I., Spiegelgasse 13, III/9. (boczna ulica z Graben). Ordynacya od god. 1—6, w niedziele od 8—12 rano. 5622 5 13

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K,

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.

Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.

6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.

30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.

Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 65 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych Dobruška



BATERYE OSŁONY PALNIKI do lamp kieszonkowych

5869 1 6

w niedoścignionej jakości ma tylko

MAKSYM KOLMER

skład artykułów elektrotechn.

Wiedeń, IX/4, Nordbergstr. 6. — Telefon 21928.

Potrzebna natychmiast

panna lub młody mężczyzna do korespondencyi niemieckiej i polskiej. Warunki wymagane: dokładna znajomość stenografii i biegłość w pisaniu na maszynie. Na siłę początkującą nie reflektuje się.

Oferty z podaniem studyów, odpisami świadectw, oraz z żądanem wynagrodzeniem przedłożyć do c. i k. Komendy Obwodowej (Oddział rolniczy) w Miechowie. 6001 1 3

Potrzebny

praktykant do ogrodnictwa, młody, porządny chłopiec, na wikt i pensyę, według umowy; posada pewna. Potrzebne świadectwa. Zgłosić się wprost do Zarządu ogrodów, Wielkie Drogi (koło Krakowa). 5978 1 3

Obszar dworski Gierałtowiczki

poszukuje pomocnika gospodarczego na stół. Posada do objęcia zaraz. 5973 1 3

200.000 cegieł

mogą dostarczyć po niskiej cenie. Zgłoszenia pod H. W. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5966 1 2

Zawiadamiam

niniejszem Sz. P. T. Panie, iż swoją pracownię kostyumów damskich przeniosłem na ul. Grodzką 25.

5971 1 3 **I. Kempler.**

Fortepian

Wirtha, używany, do sprzedania w składzie fort. Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 5771 3 3

Do handlu

towarów kolonialnych, łakoci i win Jana Kościejowskiego w Wąsowicach potrzebny jest chłopiec do praktyki. 5801 3 3

Wózek

na resorach i facton lekki na jednego lub dwa konie, do sprzedania. Wiadomość u lakiernika Szymika, ul. Niecała 4. 5847 3 3

Montera

do ogrzewań centralnych poszukuje za dobrem wynagrodzeniem lub akordem galicyjska firma instalacyjna. Zgłoszenia ustne lub pisemne: Redakowski, Zwierzyniecka 11, Kraków. 5796 3 3

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 5611 4 9

Flaszki aptieczne

na lekarstwa, wyłącznie okrągłe, poleca po cenach fabrycznych firma G. Unger, Jasło, ul. Floryańska. Zlecenia uskutecznia bardzo szybko. 4525 18 20

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 5309 13 20

Pasów lnianych

nieprzemakalnych, własnego wyrobu, zastępujących pasy skórzane, dostarcza w każdej długości i szerokości Feliks Laksberger, skład przyborów technicznych. Kraków, św. Gertrudy 7. 5766 5 5

Kto zamierza

kupić lub sprzedać dom, majątek ziemski, zakład przemysłowy i t. d.

kto poszukuje

służącej, stróża, ekspedyentki, pom. handl., oficyalisty, siły biurowej i t. p. niechaj z zaufaniem zwróci się do Biura Tumidajowicza, b. prof. gimn. w Krakowie, ul. Poselska 20, I p. 5786 3 3

Zamówienia na wykonanie

Kalendarzy blokowych na rok 1917

codziennie, tygodniowo i miesięcznie do zrywania, oraz kalendarzyki kieszonkowe, ścienne i t. p., nadające się do celów reklamowych, przyjmuje

Drukarnia Polska w Kalwaryi Zebrzyd.

do 25 sierpnia 1916.

Oferty na żądanie wysyła się odwrotnie. Samych bloczków do dalszej konfekcyi dostarcza się również. 5959 1 3

Konkurs.

Prywatne gimnazyum realne w Nisku rozpisuje konkurs na posady nauczycielskie:

1) germanisty; 2) historyka; 3) przyrodnika.

Płaca roczna 2400 koron; o ile kandydat jest w toku egzaminu, 3000 koron.

Podania udokumentowane należy wnosić do dnia 25 sierpnia 1916 r. na ręce Dyrekcyi gimnazyum.

Pierwszeństwo mają kandydaci z językiem francuskim.

Prezes: Forzelski.

5984 1 3

WSZYSTKIM Szanownym Paniom KRAWCZYNIOM

do łask. wiadomości, że niżej podane filie pralni „Tęcza" w Krakowie przyjmują do

plisowania

i gufrowania wszelkie roboty w zakres ten wchodzące.

Biura przyjęcia:

ul. św. Sebastyana 10. ul. Grodzka 51.
„ Floryańska 29. „ Długa 1.
„ Karmelicka 1. „ Zwierzyniecka 17.
Podgórze, ul. Lwowska 16. 5957 1 5

Zarząd Krakowskiego Banku Komercyalnego, Stow. zarej. z ogr. por., zaprasza niniejszem swych Członków na

VII Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 27 sierpnia b. r. o godzinie 10 przed południem w lokalu Banku, Rynek gł. 14.

Na porządku dziennym:

1) Odczytanie protokołu z VI Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1914 i 1915;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Zarządowi absolutoryum; 5965
4) Wnioski co do pokrycia strat;
5) Wnioski i interpelacye. Dyrekcya.

Zarząd dóbr w Grodkowicach

poczta Brzezie, stacya Kłaj

przyjmuje zamówienia na następujące zboża do siewu:

I. Żyto „Petkuskie".
II. Żyto „polskie" „Grodkowickie".
III. Pszenica ostka galicyjska „Grodkowicka".
IV. Pszenica „Profesor Wohltmann".
V. Jęczmień zimowy „Mammuth".

Ceny po 6 koron względnie 8 ponad ceny odbiorcze Wojennego Zakładu obrotu zbożem loco stacya Kłaj; worków ma dostarczyć zamawiający, lub policzy się je po cenie własnego kosztu; na każde zamówienie złożyć należy gotówkę w kwocie 30 koron na 100 kg ziarna; reszta za pobraniem kolejowem. 5684 3 8

Zakład dentystyczno-lekarsko-techniczny

Dla P. T. Polaków znacznie umiarkowane ceny. — Ordynuje codziennie: g. 9—12, 3—6. Wiedeń, I, Rotenturmstrasse 5, I piętro, róg Stefansplatzu. Telefon 13.267. 5683 5 6

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 5668 91 0

Nowe maszyny do pisania

marki Continental, papier, kalka i taśmy. — I. L. Ameisen, Kraków. 5846 4 13

Nowość! Mydło sztuczne „Brizol"

do mycia rąk i szorowania

wyrób zachodnioczeskich fabryk wyrobów kaolinowych poleca Generalne zastępstwo na Galicyę

L. & C. KABEN, Tow. akcyjne w Krakowie, Dunajewskiego 6.

Sprzedaż tylko hurtownie. 5795 4 6

Poszukuje się

młodych, zdolnych muzyków na instrumenta dęte, gotowych na wyjazd na bardzo dobrych warunkach. Pierwszeństwo mają starsi uczniowie gimnazyalni i seminarzyści. — Zgłaszać się można osobiście: ul. Karmelicka 33, I p., od g. 8 rano do 10 i od 1—3 po poł. 5970 1 5

Z powodu wyjazdu

urządzenie 3 pokoi w dobrym stanie do sprzedania w całości lub oddzielnie; także jasna elegancka sypialnia dla młodego małżeństwa. Wiadomość: Kraków, ul. Kołłątaja l. 6, I p., drzwi 7. 5968

Dwa

umeblowane pokoje (ewentualnie z kuchnią) do wynajęcia od 1 września, Wielopole 9. Wiadomość między 11—2: Basztowa 25, Dr Landau. 5956 1 2

Płatniczych

za kaucyą do inkasowania podczas codziennego koncertu poszukuje firma L. Lewicki, Kraków, Rynek 15. 5982 1 3

Dom w ogrodzie

obszar 2050 sążni[], blizko tramwaju do sprzedania. Zgłoszenia pod A. A. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5988 1 2

Fabryka pieców kaflowych

przyjmuje zamówienia na piece i kuchnie kaflowe, przeróbki i reparacye w Krakowie i na prowincyi, z gwarancyą. Władysław Wojtyga, majster kafl., Kraków—Zakrzówek. 5990 1 8

Poszukuję pożyczki

80.000—120.000 koron za zabezpieczeniem hipotecznem na I miejscu realności w Wielkim Krakowie. — Zgłoszenia pod D. C. 125 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5967 1 2

Domek

o 3 pokojach i kuchni, w Dębnikach zaraz do sprzedania. Pośrednictwo niedopuszczalne. — Listy pod Z. 41 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5848 3 3

Poszukuję

kwalifikowanego zarządcy na kilkusetmorgowe gospodarstwo rolne. Odpisy świadectw i odpowiedź dostaną uznani za odpowiednich. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Więckowice, p. Wojnicz. 5860 2 3

Apteka

w Galicyi zachodniej poszukuje zaraz aspiranta lub aspirantki farmacyi z rozpoczętą praktyką. Zgłoszenia przyjmuje Apteka „pod Białym orłem", Kraków, linia A-B. 5951 2 3

Koncypient

rutynowany, z długoletnią praktyką, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia: Dr Pesvek, Wien, II., Hermineng. 17/5. 5807 3 3

Potrzebna panienka

z ukończonem gimnazyum, celem przygotowania dwóch uczenic do uzupełniającego egzaminu. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5900

Biuro umieszczeń Stowarzyszenia Nauczycielek

Kraków, Karmelicka 32

poleca nauczycielki, bony i wychowawczynie, Polki i cudzoziemki. Godziny biurowe od 11 do 1. 5878 2 5

Pensyonat wiejski

pod Krakowem. Pokoje słoneczne umeblowane, z pościelą i całem utrzymaniem do wynajęcia. Marya Domańska, Rudawa. 5851 3 3

40,000 koron

potrzebne na drugą hipotekę. Wiadomości udzieli firma Lubelski i Król, Kraków, ul. Karmelicka l. 4. 5885 3 3

Adwokat

z ewakuowanej miejscowości Galicyi wschodniej przyjmie zastępstwo kolegi, pełniącego służbę wojskową, lub inne odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia pod W. W. 500 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5886 3 3

Parobków do koni

dla zwożenia drzewa w terenie górzystym potrzebuję. Płaca miesięczna od 140 do 160 koron i pomieszkanie. Także leśnik znajdzie pomieszczenie. — Ryszard Schwarz, Zegiestów. 5863 2 2

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, na prawo. 5867 2 20

Wydzierżawię dom

z ogrodem lub kawałkiem pola w najbliższej okolicy Krakowa. Zgłoszenia: Lipiński poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 5870 2 3

Francuzka

rodowita, nauczycielka z dyplomem wydziałowym, przyjmie lekcye, oraz tłómaczenia z języka polskiego na francuski. Plac Szczepański 7, I p., na ganku. 5898 3 6

Bandaże

na przepukliny (ruptury), pępka, brzucha i pachwiny. Opaski brzuszne dla pań. Cenniki darmo. M. L. Polaczek, Sambor 12. 5361 2 6

Do sprzedania

lustro duże, parówka, różne drabiny. K. Romański, ul. Konarskiego l. 31, I piętro, za parkiem Krakowskim. 5872 3 4

Poszukuje się

2—3 umeblowanych pokoi z kuchnią od 1 września. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Urzędnik ministeryalny". 5838 3 3

Apteka

w Łącku do wydzierżawienia. Zgłoszenia u właścicielki Maryi Wilczyńskiej, Podgórze, ul. Kołłątaja 7. 5843 3 3

Zarząd dóbr Więckowice

p. Wojnicz, stacya Bogumiłowice

sprzedaje kwalifikowane zboże do siewu, żyto petkuskie i pszenicę ostkę krajową. — Worki liczy się po cenie nabycia. 5859 2 3

ZAKŁAD NAUKOWY SS. Najśw. Serca Jezusowego

(tymczasowo w Pleszowie)

rozpoczyna rok szkolny dnia 15 września b. r. ponownie w Górze Zbylitowskiej pod Tarnowem. 5776 3 3

W LASACH

należących do dóbr hr. Tenczyńskiego

jest zaraz do sprzedania 1500 metrów przestrzennych drzewa opałowego, łupanego (buk). Oferty z podaniem ceny loco las wnosić należy do końca sierpnia do podpisanego Inspektoratu lasów, gdzie też bliższe informacye udzielone zostaną.

Inspektorat lasów dóbr hr. Tenczyńskiego w Tenczynku.

5862 2 3

DO KANALIZACYI:

o cienkich ścianach

patent. cementowe rękawnice

we wszelkich wymiarach, w wielkich ilościach wnet do dostarczenia. Wyrób maszynowy. Lekki. 5602 5 10

Na chodniki: płyty granitoidowe

(prawnie chronione).

Układanie na piasku bez zaprawy wapiennej.

Zupełne zastępstwo kamieni naturalnych.

B. FISCHMANN & COMP.

fabryka wyrobów cementowych

Berno (Morawskie) — Schimitz.

Panna

biegła w krawieczyźnie i białem szyciu, poszukuje zajęcia na wyjazd. Zgłoszenia pod „Zdolna" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5775 4 4

Poszukuję miejsca

woźnicy (furmana) zaraz. Mam lat 53 i dobre świadectwa. Michał Gajewski, dwór Siedliszowice (poczta loco). 5836 4 5

Poszukuję

słonecznego, suchego pokoju umeblowanego, wśród ogrodów, w okolicach Krakowa, z utrzymaniem na dwie osoby. Oferty z podaniem warunków proszę składać w Admin. „N. Reformy" pod H. S. 5824 5 5

Miodu

naturalnego, w dobrym gatunku, każdą ilość kupi „Laktol", Kraków, Karmelicka 15. 5693 3 3

Potrzebna zaraz panna

inteligentna, do wyręczania pani w gospodarstwie domowem. Warunki podać pod adresem: Dzierżyńska, Rzeszów, Zamkowa 20. 5888 3 3

Wdowa

po naczelniku sądu przyjmie z wyższych domów studentów. Ul. Czapskich 1, I p., of. 5805 3 3

Koncypient

rutynowany, z wieloletnią praktyką, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. — Zgłoszenia: Dr Peswek, Wiedeń, II, Hermineng. 17/5 5837 2 2

Retuszera

lub retuszerki poszukuje zaraz fotograf E. Morawetz, Nowy Targ. 5908 2 3

Akademik

obejmie lekcye w zakresie gimn., ewentualnie w charakterze instruktora, chętnie wyjedzie na wieś. Zgłoszenia z warunkami pod „Rutyna 6" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5916 2 2

4 pokoje słoneczne

przedp., kuchnia, alkowa służby, łazienka, spiżarki. Elektr., gaz, réchaud. Od 1 października. Groble 3. 5917 2 3

Potrzebny

nauczyciel od 1 września na wieś w Królestwie, niedaleko Krakowa do ucznia 7 klasy gimn. filol. Wiadomość: Al. Krasińskiego 21, u prof. E. Godlewskiego, między 12—3 po południu. 5928 2 3

Poszukuje się

do kupna majątku ziemskiego od 50 do 300 morgów gruntu. Zgłoszenia pod M. R. 222 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5905

Rodzina

mieszkająca na wsi, w okolicy Krakowa, poszukuje do wynajęcia 2 pokoi przyzwoicie umeblowanych, z łazienką, opałem i usługą, w niezbyt wielkiej odległości od Rynku, jako miejsca zatrzymania w czasie pobytu w mieście. Zgłoszenia najdalej do 1 września b. r. przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod M. Nr 100. 5899 2 3

Pokój

kawalerski, elegancko umeblowany, z osobnem wejściem (nie przez wspólny przedpokój) wynajmę od 15 b. m. w spokojnej dzielnicy. — Zgłoszenia pod „Paszport 55.508" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5895 3 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Katzner, Bracka 5. 5023 16 20

1000 wyśmienitych

5-h. kostek rosołowych za 20 kor. sprzedaje za pobraniem z Pragi Fabryka środków spożywczych Müller & Co., Praga VII. 5580 8 16

Ożeni się

kandydat adw., dr. praw, z młodą i intelig. panną z większym posagiem. Nieanonimy pod Dr K. 400 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5770 3 3

Osamotniona wdowa

z pensyą, inteligentna, pragnie poznać starszego, inteligentnego mężczyznę w celach matrymonialnych. Zgłoszenia list. pod „Ernestyna 420" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5989 1 3

Poszukuję

mężczyzny starszego, inteligentnego (może być inwalida-oficer) w celach matrymonialnych dla mojej kuzynki nauczycielki, przystojnej, lat 35, z pensyą miesięczną 180 K. Rzecz traktuję seryo. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Admin. „N. Reformy" pod „Małżeństwo 180". 5773

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 12.

Rządca drukarni L. K. Górski.